NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok XI. Nr. 132 (3022). Wilno, Czwartek 17 Maja 1934 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową ij dodatkiem książkowym 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

STAN WOJENNY W ŁOTWIE

Aresztowania wśród skrajnej prawicy i lewicy.

Wojsko w gmachach publicznych

RYGA (Pat). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało zarządzenie zabraniające wszelkich wieców i demonstracyj. Od północy dnia dzisiejszego wojska obsadziły wszystkie gmachy publiczne, dokonano wielkiej ilości aresztowań m. in. wśród skrajnej prawicy i „legjonistów". Aresztowano kilku socjal-demokratów aby zapobiec wybuchowi strajku. W willi d-ra Kalnina, przewodniczącego parlamentu znaleziono większą ilość broni. Oddział gwardji obywatelskiej zajął główną kwaterę socjal-demokratów. Władze w dalszym ciągu poszukują broni.

Karabiny maszynowe na mostach.

RYGA (Pat). Ogłoszono stan wyjątkowy, który ma obowiązywać w ciągu 7 miesięcy. Obwieszczenie o wprowadzeniu stanu wyjątkowego podpisali premjer Ulmanis i minister wojny Balodis. W mieście panuje spokój, na ulicach krążą wzmocnione patrole policyjne. Linje kolejowe i mosty są pilnie strzeżone. W Rydze na mostach na Dźwinie ustawione zostały karabiny maszynowe.

Stan wojenny.

RYGA (Pat). Stan ogłoszony dziś w nocy, w pierwszych nadzwyczajnych dodatkach gazet, nazwany został stanem wyjątkowym, natomiast rozplakatowane obecnie na ulicach miasta obwieszczenia urzędowe mówią o wprowadzeniu stanu wojennego. Kierownictwo akcją wojskową spoczywa w ręku komendanta garnizonu ryskiego, dowódcy dywizji gen. Berkisa.

Aresztowani.

Według doniesień prasy aresztowani zostali dotychczas: członek partji S.-D. marszałek Sejmu dr. Kalnin, kierownik robotniczej organizacji sportowej Bruno Kalnin, prezes centralnego komitetu partji S. D. poseł na Sejm Menders oraz szereg wybitnych działaczy z pośród członków tej partji i członków grupy „legjonistów". W czasie przeprowadzenia rewizji znaleziono podobno znaczne zapasy broni. Wszelkie pochody, wiece i zebrania są zakazane. Przewidują reorganizację rządu w kierunku wprowadzenia do rządu ugrupowań centrowych, m. in. mówi się o tem, że do rządu ma wejść prezes partji postępowej b. premjer Skujenieks.

Premjer Ulmanis u prezydenta.

O godz. 2 w nocy prezes ministrów Ulmanis przyjęty był przez prezydenta państwa, któremu złożył sprawozdanie o wydanych przez rząd zarządzeniach i sytuacji w kraju.

Zawieszenie pism.

Zarządzeniem rządu zostały zawieszone następujące wydawnictwa: „Socjaldemokrats", „Denas Lapa", „Jauna Diena", „Tajsniba", „Tautas Veniba" oraz szereg innych wydawnictw o kierunku hitlerowsko-faszystowskim i skrajnie lewicowym. M. in. wychodząca w języku niemieckim „Rigaer Tageszeitung". Dom Ludowy, twierdza socjalnej demokracji otoczony został kordonem wojska i przeprowadzono w nim szczegółową rewizję. Naprzeciwko Domu Ludowego ustawiono kulomioty.

Motywy ogłoszenia stanu wojennego.

RYGA (Pat). W motywach ogłoszenia stanu wojennego podano, że do wprowadzenia tego stanu rząd został zmuszony posiadaniem wiadomości o przygotowującym się przewrocie, nieudolnością sejmu, niemożnością zastosowania odpowiednich kroków w celu usunięcia trudności gospodarczych. Biorąc pod uwagę ciągle wzrastające niezadowolenie w najszerszych masach, rząd dopatrywał się w obecnej sytuacji groźby powstania rozruchów i uważał za swój obowiązek zastosowanie wszelkich możliwych dla niego środków, aby zapobiec wewnętrzno-politycznym powikłaniom. Zarządzenie stanu wojennego zawiesza działalność partyj politycznych i sejmu do chwili przeprowadzenia reformy konstytucji.

Możliwa jest rekonstrukcja rządu.

RYGA (Pat). Dziś spodziewana jest rekonstrukcja rządu. Według pogłosek w skład gabinetu wejść mają były premjer Skujenieks oraz rektor uniwersytetu Auszkap. Auszkap ma objąć tekę ministra oświaty. Możliwe są dalsze jeszcze zmiany.

Ogłoszenie listy gabinetu spodziewane było około północy z dn. 16 na 17 bm.



Premjer Łotwy Ulmanis.

„Nowa era w historji Łotwy".

Szczegóły wprowadzenia stanu wojennego i głosy prasy.

RYGA, (PAT). — Nadchodzące z różnych stron kraju wiadomości potwierdzają że wprowadzenie stanu wojennego przeszło wszędzie spokojnie. Rząd dotychczas nie wydał żadnych specjalnych zarządzeń ograniczających codzienny tryb życia ludności Obostrzenia dotyczą na razie działalności partyj politycznych i prasy. Zakazano urządzania wszelkich zebrań, wieców, pochodów, wprowadzono cenzurę prewencyjną i zawieszono zgórą 30 wydawnictw, m. in prawie wszystkie wydawnictwa wychodzące w żargonie

Dom ludowy stanowiący główny ośrodek socjal — demokratów, zamianowany został domem aizsargów i mieści się w nim obecnie komenda, biura i koszary tej organizacji Zamknięto około 30-kilka lokali należących do różnych związków zawodowych Zamknięty został również żydowski dom ludowy

W ciągu ubiegłej nocy aresztowano w Rydze około 50 osób, m in., jak podaje prasa, 3 oficerów garnizonu ryskiego. Aresztowania i rewizje trwają dalej. W czasie rewizyj odebrano znaczną ilość broni. Z pośród wybitnych socjaldemokratów nie udało się władzom bezpieczeństwa zaaresztować dotychczas posła Bussewica. Istnieje podejrzenie, że ukrył on się na terenie jednego z miejscowych poselstw.

W godzinach rannych prezes rady ministrow Ulmanis przyjął naczelnych redaktorów gazet, informując ich o istocie wydarzeń. Na konferencji był obecny również min. Gulbis.

Według pogłosek, w najbliższych dniach ma nastąpić rozwiązania rady miejskiej w Rydze. Kamisarzem rządu ma zostać obecny prezydent miasta Celmins.

Prasa ryska jest przepełniona szczegółowemi opisami dokonanego przewrotu.

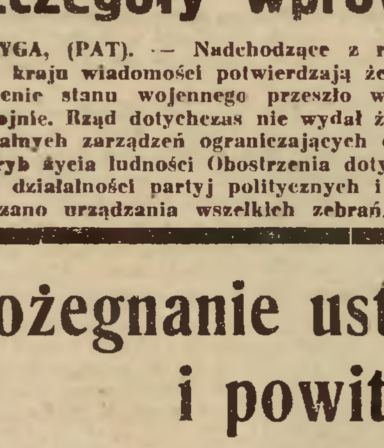
Dziennik partji rządzącej „Brihwa Zeme", komentując wydarzenia pisze, że w historji Łotwy rozpoczyna się nowa era Dyktatura partyj już się skończyła. Zawodowi politycy muszą zejść z areny.

„Pehdeja Brihdi" jest zdania, że jednym z ważniejszych powodów przewrotu było „zmasakrowanie" projektu konstytucji przez sejm.

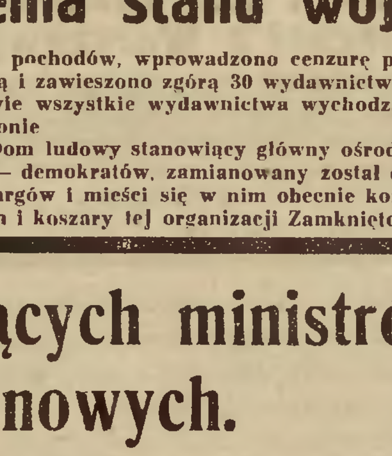
Organ wojskowy „Latvijas Karejvis" zwraca uwagę na przygotowywanie ze strony organizacji faszystowskiej t. zw legjonistów, na czele których stoją były pułkownik Ozols i kpt. Dubrowski Organizacja ta zamierzała podobno dokonać przewrotu jeszcze przed zamknięciem sesji sejmowej.

Pieniądze, broń i amunicję „legjoniści" otrzymywali, jak twierdzi „Latvijas Karejvis" z Niemiec. Według planu w dniu przewrotu do Rygi przybyć mieli wydaleni z kraju Ozols i Dubrowski. Zamach miał się rozpocząć napadem na sejm w czasie posiedzenia i uwięzieniem wszystkich posłów, przyczem premjer Ulmanis oraz wielu posłów z ugrupowań mieszczańskich miało być rozstrzelanych.

Pożegnanie ustępujących ministrów i powitanie nowych.



Nowy minister Opieki Społecznej Jerzy Paciorkowski.



Nowy minister Przemysłu i Handlu Henryk Floyar Rajchman.

WARSZAWA (Pat). Dziś przed południem w sali konferencyjnej ministerstwa opieki społecznej urzędnicy ministerstwa i podległych urzędów żegnali ustępującego ministra Hubickiego. Przemawiali w imieniu zebranych wiceminister dr. Piestrzyński, prezes zw. ubezp. społ. Rożniewski oraz gł. insp. pracy Klot. Urzędnikom podziękował za współpracę dr. Hubicki.

Następnie zebrani powitali obejmującego urzędowanie ministra opieki społecznej Jerzego Paciorkowskiego, którego powitał wiceminister Duch. Nowy minister wierzy, że w swoje odpowiedzialnej pracy spotka się z życzliwą i lojalną współpracą podwładnych urzędników.

WARSZAWA (Pat). W dniu 16 bm. w sali recepcyjnej ministerstwa przemysłu i handlu odbyło się pożegnanie ustępującego ministra dr. Ferdynanda Zarzyckiego oraz powitanie nowomianowanego ministra Floyar Reichmana. Przemówienia pożegnalne wygłosili wiceminister Doleżal i minister Reichman, na które odpowiedział dr. Zarzycki. Zkolei wiceminister Doleżal powitał ministra Reichmana a na powitanie to odpowiedział nowy minister.

Trzecia strona barykady.

Przed paru dniami zaledwie (w poniedziałek 14 b. m.) zamieściliśmy korespondencję z Rygi, zapowiadającą ostateczną rozgrywkę o reformę konstytucji łotewskiej na dni najbliższe, określającą stan Łotwy, jako „za kwadrans dwunasta“. Ten kwadrans upłynął szybciej, niż się wydawało, rozgrywka nastąpiła wcześniej niż można się było spodziewać. Depesze donoszą o aresztowaniach w Rydze i zawieszeniach pism, świadczących o tem, że rząd łotewski do rozgrywki już przystąpił i konstytucję zamierza reformować nie oglądając się na Sejm, nie licząc się z opozycją.

Jak widać z pierwszych kroków w tym kierunku działania rządu łotewskiego są szybkie i zdecydowane. Walka przeprowadzana jest ostro — i to walka na dwa fronty: przeciwko socjal-demokratom i organizacjom faszystowsko-hitlerowskim. **Rząd łotewski wystąpił przeciwko partjom skrajnym obu skrzydeł.** W tem stanowisku rządu łotewskiego jest analogja do wystąpień w innych krajach.

Nasuwa się analogja do niedawnych walk domowych w Austrji. Dollfuss, jak obecnie Ulmanis, wystąpił przeciwko socjalistom, nie dopuszczając jednocześnie do zdyskontowania swego zwycięstwa przez najjaskrawszych przeciwników tych socjalistów — hitlerowców. Są w tych wystąpieniach jednakże i poważne różnice: Dollfuss poszedł na koncepcję państwa totalnego, nadając mu tylko odrębne oblicze chrześcijańsko-społeczne, rząd Ulmanisa, przynajmniej o ile można sądzić z dotychczasowego jego stanowiska, nie idzie tak daleko, dąży do utrzymania demokracji, ograniczając się do niezbędnej reformy ustroju państwowego.

Wypadki łotewskie bliższe są z tego względu wypadkom w innych państwach bałtyckich. Kroki rządu łotewskiego przypominają wystąpienia gen. Laidonera, który rozbił estoński ruch faszystowski, reprezentowany przez „związek uczestników walk wyzwoleńczych“, zapobiegając przygotowywanemu przewrotowi. Przypominają stanowisko rządu finlandzkiego, kt. posłużył się inicjatywą i pomocą lappowców dla zgniecenia komunistów, a następnie zlikwidował skolei ruch lappowski. Jednakowo toczy się walkę przeciwko wybujałościom prawicowym i lewicowym dla utrzymania demokracji. Demokracji ujętej w ryzy, ustroju o silnej władzy, bez której walka partyj prowadzi do anarchji, przygotowującej grunt do zwycięstwa jednej z partyj skrajnych.

To co się dzieje obecnie na Łotwie przedstawia również analogję z naszym przewrotem majowym. Reforma konstytucji, silny rząd, poskromienie partyjnictwa — oto drogi, któremi kroczy Łotwa, jak Polska, śladami Polski, można powiedzieć, zastrzegając wszelkie różnice wynikające z sytuacji obu krajów, z układu sił wewnątrz państw.

To podobieństwo pociąga za sobą konsekwencje, nasuwa wnioski, całokształt których zaledwie da się ująć w obecnej chwili. Wskazuje ono przedewszystkiem na to, że obrona demokracji idzie, bo iść musi we wszystkich krajach jednemi drogami. Wzmocnienie władzy wykonawczej jest tej obrony koniecznę przesłanką; że nieumiarkowane walki partyjne, rozwydrzenie partyjnictwa są największą ku temu przeszkodą; i że Polska na właściwą drogę wkroczyła dość wcześnie (co było konieczne ze względu na specjalnie niekorzystną sytuację), że Marszałek Piłsudski dawno przewidział linję rozwojową ustroju społeczno-politycznego Europy i pchnął Polskę zawczasu na właściwe tory, na których uniknęła ona niebezpieczeństwa przewrotu lewicowego lub prawicowego, przewrotu, przed którym bronić się musiały później inne państwa, któremu zapobiega obecnie na Łotwie rząd Ulmanisa.

Niezmiernie ważnem jest to, że zmiany podobne, jak Polska od maja 1926 roku przeżywają państwa bałtyckie. **Stwarza to pomiędzy Polską a państwami bałtyckiemi pewną wspólność w rozwoju** politycznym, stwarza pokrewieństwo ustrojowe, pomimo różnic w brzmieniu konstytucyj.

Walka którą wydał socjal-demokratom Ulmanis zamyka zarazem drogę do filosowieckiej polityki Cielensa. Wyraźne przeciwdziałanie faszyzmowi w kraju świadczy bardziej pogłębi rozdźwięk z hitlerowskiemi Niemcami. Polska siłą rzeczy pozostaje naturalnym sojusznikiem Łotwy, jej oparciem.

Łotwa, jak i Polska, odcina się wyraźnie od prądów rewolucyjnych prawicowych i lewicowych, obydwa kraje stają wyraźnie po trzeciej stronie barykady. To je łączy, to daje podstawę do dalszego, jeszcze ściślejszego zbliżenia się, to ułatwia współdziałanie i na przyszłość.

W. Solski.

Dzień katastrof.

Wybuch gazów w kopalni pochłonął 40 ofiar.

(PARYŻ (Pat). Z miejscowości Mons donoszą, że wskutek wybuchu gazów w kopalni Lambrechies na głębokości 821 metrów nastąpiło obsunięcie się zwałów węglowych i pożar. Ofiarą wybuchu padło około 40 górników.

Wstrząsające szczegóły katastrofy

BRUKSELA, (PAT). — Prasa zamieszcza szczegóły wypadku w kopalni węgla w Paturages koło Mons. Wybuch gazów nastąpił w głębokości 805 mtr. w podziemnym korytarzu, — gdzie pracowało 46 górników 5 osób wydobyto ze strasznemi oparzeniami. Reszta nie odpowiadała na sygnały. Dopiero w nocy stwierdzono, że 41 górników zostało zabitych na miejscu Ciała ich są zwęglone.

Mimo że w kopalni zatrudnionych jest wielu Polaków, niema wśród ofiar żadnego robotnika polskiego. Ciała zabitych wydobyto dziś na powierzchnię.

Krótko potem w szybie wybuchł pożar, tak że zaszła konieczność zamurowania całego szybu Na miejsce wypadku udał się król i członkowie rządu Przed kopalnią zgromadziły się tłumy krewnych zabitych górników. Wśród zebranych dochodziło do przerażających scen rozpaczy. Z pośród większość stanowią jedyni żywiciele rodzin. Dyrekcja kopalni, która miała przeprowadzić od 20 maja obniżkę płac, postanowiła odłożyć ją do 30 czerwca.

Rozbicie się statku pasażerskiego

HELSINGFORS (Pat). Na jeziorze Kallavesi statek pasażerski najechał na skałę podwodną i wskutek silnego uszkodzenia natychmiast zatonął. Według dotychczasowych danych przeszło 20 pasażerów utonęło.

HELSINKI (Pat). W wypadku na jeziorze Kallavesi, gdzie rozbił się o skałę podwodną statek, utonęło przeszło 30 osób, w tem troje dzieci. Dwadzieścia kilka osób udało się uratować. Przyczyną wypadku było wadliwe manewrowanie.

Wykoleił się pociąg pośpieszny.

BERLIN (Pat). Dziś o godzinie 11,30 wykoleił się pociąg pośpieszny, kursujący między Berlinem i Bremą wpobliżu miasteczka Verden w Hannowerze. Parowóz wraz z przedniemi kołami spadł z toru. Dotychczas wydobyto jednego zabitego i 8 ciężko rannych.

BERLIN, (PAT). — W wypadku kolejowym pod Langwedel poniosły śmierć 3 osoby, maszynista, palacz i posługaczka pociągu. — 9 podróżnych odniosło ciężkie rany.

Hydroplan spadł do morza

PARYŻ, (PAT). — Francuski hydroplan wojskowy, którym jechały 4 osoby, spadł do morza w odległości 30 mil od Dunkierki. Depesze radjową, wzywającą pomocy, przejął niemiecki statek „Dresden“, który lotników wyratował.

Huragan

LWOW, (PAT). — Wczoraj popołudniu przeszedł nad powiatem lwowskim huragan, który w wielu miejscowościach powyrywał dachy z domów, unosząc je o kilkadziesiąt metrów, powyrywał drzewa z korzeniami oraz poczynił znaczne szkody w lasach.

Pożar w więzieniu.

KINGSTON (stan Ontario), (PAT). — W więzieniu miejscowem wybuchł w warsztatach pożar, który wyrządził szkody obliczone na 100.000 dolarów. Ponieważ ogień wybuchł w różnych punktach ,przypuszczają, że został on podłożony przez więźniów, którzy jednak zachowali się zupełnie spokojnie.

Przerwany lot.

LONDYN, (PAT). — Lotnicy Sabelli i Pond, którzy na samolocie „Leonardo da Vinci“ wylecieli z Nowego Yorku do Rzymu, przelecieli nad Atlantykiem, lecz do Rzymu nie dolecieli. — Wskutek defektu motoru zmuszeni byli wczoraj wylądować o godz. 20,30 w Irlandji w miejscowości Moy, znajdującej się w odległości 1 mili od brzegu. Przelot trwał 21 godzin. W ciągu kilku ostatnich godzin przed wylądowaniem w Moy lotnicy lecieli nad Atlantykiem na ślepo. Defekt w motorze został zauważony na odległości 400 mil od Irlandji. Przy lądowaniu na nierównym gruncie podwozie samolotu uległo drobnemu uszkodzeniu. Po naprawieniu motoru lotnicy dziś wieczorem udadzą się do Rzymu.

Białowieży przybył nowy żubr.

WARSZAWA, (PAT). — 13 maja urodziła się w Białowieży trzecia w tym sezonie jałówka żubrza, córka żubrzycy Stolze. Cielę jest wyjątkowo duże i całkowicie płowe. W ten sposób liczba żubrów w Białowieży w ciągu ostatnich dwóch tygodni wzrosła z 11 do 14 sztuk.

Rokowania handlowe polsko-francuskie.

WARSZAWA (Pat). Dziś o godzinie 17 przybyła do Warszawy delegacja do rokowań handlowych polsko-francusk. W skład delegacji wchodzą de Tugny, wicedyrektor we francuskiem ministerstwie przemysłu i handlu oraz Joffret, delegat francuskiego ministerjum rolnictwa.

Wizyty premjera Kozłowskiego.

WARSZAWA (Pat). Prezes Rady Ministrów profesor Leon Kozłowski zaraz po zaprzysiężeniu nowego gabinetu udał się do Belwederu, gdzie wpisał się do księgi audjencjonalnej.

WARSZAWA (P at). Prezes rady ministrów prof. dr. Leon Kozłowski odwiedził dziś ks. kardynała Kakowskiego, Marszałka Sejmu Świtalskiego, marszałka Senatu Raczkiewicza oraz prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa dr. Krzemieńskiego.

B. premjer w Belwederze

WARSZAWA (Pat). Dziś po południu przybył do Belwederu były premjer Janusz Jędrzejewicz i wpisał się do księgi audjencjonalnej.

Min. Paciorkowski wyjechał z Warszawy.

WARSZAWA (Pat). Minister opieki społecznej Jerzy Paciorkowski wyjechał w dniu dzisiejszym z Warszawy i objęcie urzędowanie w dn. 22 maja. W czasie nieobecności zastępować go będzie podsekretarz stanu dr. Duch.

Dziennikarze niemieccy w Belwederze

WARSZAWA (Pat). W dniu dzisiejszym członkowie bawiącej w Warszawie wycieczki dziennikarzy niemieckich przybyli do Belwederu, gdzie wpisali się do księgi audjencjonalnej.

Kronika telegraficzna

— **PRZYBYŁ DO LONDYNU BELGIJSKI MIN. SPRAW ZAGR. HYMANS.** Wizyta Hymansa w Londynie, która nastąpiła dość nieoczekiwanie, ma na celu uzgodnienie z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Simonem planu działania na konferencji rozbrojeniowej.

— **USTAWĘ, OGRANICZAJĄCĄ DOPŁYW LUDNOŚCI WIEJSKIEJ DO CENTRÓW PRZEMYSŁOWYCH** uchwalił rząd Rzeszy. Ustawa przewiduje zakaz zatrudniania w miastach o wielkim procencie bezrobotnych przybyszów ze wsi, którzy w ostatnim czasie wykonywali pracę w gospodarstwach rolnych.

— **JEDEN Z URATOWANYCH** statku „Nantuckett“ opowiada, że statek „Latarnia“ przecięty został na dwoje i zatonął w ciągu 2 minut. Na ratowanie osób, będących nie na pokładzie nie było czasu.

— **W ZWIĄZKU ZE STRAJKAMI** w różnych miejscowościach w Stanów Zjedn. doszło do krwawych starć. W San Pedro robotnicy doków zdobyli ogrodzenie, za którem znajdowali się łamistrajkowie. W wyniku bójki 1 osoba została zabite. 2 bardzo ciężko ranne i znaczna ilość lżej rannych. W Birmingham w stanie Alabama zabity został 1 robotnik oraz 4 rannych.

— **WYDOBYCIE ZŁOTA W ZSRR.** w 1933 r. wynosiło 100 miljonów rubli. czyli 2 razy więcej aniżeli przed rewolucją i blisko 1 i pół razy więcej niż w r. 1932. 70 proc. wydobycia złota zostało zmechanizowane. Znaleziono wielkie nowe pokłady m. in. na Kaukazie północnym w Kazakstanie.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Ks. Humpola kapelanem Pana Prezydenta.

Wczoraj objął funkcje kapelana P. Prezydenta Rzeczypospolitej dotychczasowy proboszcz parafji w Kościeliskach pod Zakopanem ks. dziekan Jan Humpola, który mianowany został na miejsce dotychczasowego kapelana ks. prał. Bojanka. Ks. Bojanek ustąpił z tego stanowiska wskutek nadwątlonego stanu zdrowia i konieczności odbycia dłuższej kuracji.

Związek Rezerwistów wobec wyborów.

Zarząd główny Związku Rezerwistów wydał okólnik do wszystkich zarządów okręgowych i podokręgów w sprawie zbliżających się wyborów do samorządów miejskich.

Wskazując na znaczenie samorządów opartych na podstawach gospodarczych i wolnych od polityki, okólnik stwierdza, że rola Związku Rezerwistów w zbliżających się wyborach musi być jak najbardziej czynna i powszechna. Okólnik zaleca dalej organizacjom lokalnym, by weszły w ścisły kontakt z organizacjami BBWR.

Sąd partyjny w Str. Ludowem.

Według wiadomości, jakie przeniknęły do kuluarów Sejmowych na 18 b m. wyznaczone zostało posiedzenie Sądu Partyjnego Stronnictwa Ludowego w celu rozpoznania prośby prezesa naczelnego Komitetu Wykonawczego posła Wrony w związku ze stawianemi mu zarzutami na tle procesu karnego b. posła Rożańskiego o defraudacje przy parcelacji objektów rolnych.

Charakterystyczną rzeczą jest to, że oskarżają w tej sprawie p. pos. Barski i b. pos. Rożański.

Fakt ten jaskrawo odzwierciadla do jakiego moralnego rozprężenia doszło już na terenie Stronnictwa Ludowego, skoro p. Rożański skazany przez sądy za czyny kolidujące z Kodeksem Karnym stawać będzie na rozprawie jako oskarżyciel.

Zdziwieni też wywołuje i ten szczegół, że sądowi partyjnemu, gdzie występować ma p. Rożański, przewodniczyć będzie p. Thugutt.

OD HELSINEK DO KOWNA

Reportaż z krajów bałtyckich.

III.

Helsinki są miastem nowoczesnem. Granitowe jezdnie jego ulic biegną do siebie równolegle, są szerokie i krzyżują się pod kątem prostym. Granit w budynkach na każdym kroku. Chwilami ma się wrażenie, że ulice zamieniają się w fantastyczne skaliste wąwozy.

Fasady kamienic wielopiętrowych, przeciążone granitem, są nieraz pretensjonalne jak mieszkania dorobkiewiczów. Jest to przeważnie architektura przedwojenna.

Nowoczesne zaś gmachy handlowe i użyteczności publicznej noszą ślady międzynarodowego pokostu. Są nieskomplikowane w linjach i celowe w kształtach. Nowoczesne ładnie urządzone i oświetlone wieczorami wystawy sklepowe ciągną się nieprzerwanie po głównych i bocznych ulicach śródmieścia. Reklamują natrętnie lub dyskretnie — jednakowo — przedmioty tanie i drogie. Duża ilość artykułów zbytku sugeruje wnioski o zamożności mieszkańców miasta. Wogóle odbiera się wrażenie, że sklepów jest zadużo na normalny nieprzeciążony ruch uliczny, na niepełne tramwaje i autobusy na stolicę państwa mniejszego wprawdzie terytorjalnie od Polski tylko o 383 kilometry kwadratowe lecz zaledwie o przeszło trzech i pół miljonach obywateli, — na miasto o 208 tysiącach mieszkańców. Wydaje się, że ruch handlowy wyprzedza rozwój miasta. Patrzy w przyszłość.

* * *

Tu na dalekiej bądź co bądź północy lubią kwiaty Finnowie obdarowują się kwiatami przy każdej okazji. Niewielka wiązanka — trzy, cztery róże to norma dobrego tonu. Dlatego obrót w kwiaciarniach jest stały i duży. Liczne wystawy są zawsze, — także w zimie, pełne kwiatów ciętych.

Finlandja ma minimalne cła na owoce południowe. W luksusowej owocarni w centrum miasta za 8 marek (1 złoty polski) można dostać kilogram dobrych pomarańcz, a za 14 marek najlepszych. Banany najdroższe są w cenie po 17 marek (2 złote) za kilogram. Owocarni jest dużo. Bodaj najwięcej z pośród wszystkich kategoryj sklepów.

I to właśnie jest miłym urokiem granitowej stolicy krainy zorzy polarnej: kwiaty subtelne zawsze świeże, patrzące stale z witryn sklepowych, w zimie na zaśnieżone, mroźne ulice miasta — oraz kolorowe bogactwo owoców południowych, udostępnionych przez rozumnych gospodarzy państwa dla najszerszych rzesz obywateli.

* * *

Wchodzę do owocarni. Jest to sklep bodaj najbardziej popularny i najwięcej uczęszczany. Na ladach stosy owoców. Jabłka są droższe od bananów. Właściciel wita z przesadną uprzejmością. Podaje mi kilogram pomarańcz tak uprzejmie jakbym zakupił cały sklep. Zadaję mu pytania. Mówimy po rosyjsku.

— Jak idzie panu?

— Ciężko. Nie mamy wprawdzie bezrobotnych w Finlandji, lecz marka spadła, a zdolność nabywcza pracownika zmalała. Czekam nieraz na klienta przez długie godziny jak na zbawienie.

— Czy są widoki na poprawę?

— O, tak. Jest to tylko chwilowe oczywiście. Każdy kupiec panu to powie. Zmiana na lepsze musi przyjść i przyjdzie niewątpliwie wkrótce już. Przemysł nasz, dzięki upadkowi marki, ruszył przecież całą parą. Handel rozwija się. Stajemy coraz mocniej na nogach — na własnych nogach. Czy widział pan dom „Stockmana" czy był pan w parlamencie?

* * *

Na skrzyżowaniu ulic najbardziej ożywionych wznosi się siedmiopiętrowy nowoczesny gmach domu handlowego „Stockmana".

— Tu jest cząstka nowoczesnej Finlandji. Wyraz jej nerwu współczesności — zachęcał mnie mój cicerone profesor Kalima do zwiedzenia domu.

„Stockman" ma ruchome schody i wspaniałe windy. Jest par excellence nowoczesny. „Stockman" posiada wszystkie działy handlowe. Do „Stockmana" można wejść w stroju Ewy lub Adama a wyjść w kompletnem ubraniu, po dobrem śniadaniu, obiedzie lub kolacji i z zamówionem całkowicie urządzeniem mieszkania. „Stockman" spełni wszystkie życzenia klienta. Jest to dom handlowy w rodzaju słynnych ultrawspółczesnych magazynów amerykańskich.

* * *

Gmach parlamentu jest dumą Finlandji. Wybudował go architekt J. S. Siren kosztem około miljarda marek t. j. około 200 miljonów złotych polskich.

Zdaleka robi wrażenie bloku granitowego, kształtem zbliżonego do sześcianu. Nazewnątrz jest monumentalny, prosty, konsekwentny i spokojny — wewnątrz oszałamia wprost gustownym przepychem.

Dzięki wysokiej protekcji portjer, mówiący kilkoma językami, oprowadził mnie po wnętrzu.

Winda miękko wpłynęła na piętro, gdzie się znajduje duża sala przyjęć i obrad parlamentu fińskiego.

— Tu marmur fiński, dalej włoski, jest także niemiecki i kanadyjski. Obicia foteli z tkanin ludowych — objaśniał portjer, prowadząc po wspaniałej sali.

W sali obrad niski głos portjera brzmi czysto bez rezonansu. Nie czuć pustki.

— Sufit dla lepszej akustyki zrobiony jest ze specjalnej masy. Ściany obite są grubą materją. Przed każdym posłem w pulpicie wmontowany jest przyrząd do automatycznego głosowania. Czerwony guzik z napisem „nie" i biały — z „tak". Między nimi lampka, sygnalizująca rozpoczęcie głosowania. Naprzeciwko na ścianie nad fotelami członków rządu tablica świetlna, automatycznie podająca wyniki głosowania. W chwili upadku gabinetu żarzy się to jak: „Mane, tekel, fares". Urządzenie to pozwala na błyskawiczny prawie przebieg głosowania. Dotychczasowy rekord — to kilka sekund.

Winda unosi nas na drugie piętro. Znajdują się tu sale obrad komisyj i stronnictw politycznych.

— Orzech amerykański, gruszka fińska, korzenie specjalnie cięte — objaśnia przewodnik, wskazując na wspaniałe stoły, fotele, drzwi i inne przedmioty z drzewa.

— Tu gabinet pracy prezydenta państwa.

Portjer puka dyskretnie, chwilę nasłuchuje i wprowadza. Duży jasny pokój, dużo książek. Na biurku rozrzucone papiery i ślady temperowania ołówka ktoś tu pracował. Jeszcze czuć dym z papierosa. Fotel jest odsunięty od biurka...

Do gabinetu przylega sala narad. Na

(Dokończenie art. na str. 4-ej).

Nowy Zarząd Legjonistów Polskich.

Wybrany uchwałą XII Walnego Zjazdu Delegatów zarząd główny Związku Legjonistów Polskich ukonstytuował się jak następuje:

Prezes — płk. Walery Sławek, wybrany prezesem Związku imiennie przez walny zjazd delegatów. Wiceprezesami po przeprowadzonem głosowaniu zostali wybrani: dr. Władysław Dziadosz, poseł Władysław Starzak i ppłk. inż. Leopold Toruń. Sekretarz generalny — mgr. Emil Henisz, skarbnik — dr. Stefan Benedykt, kierownik Bratniej Pomocy — płk. Stanisław Orski.

Ponadto płk. dypl. Tadeusz Różycki Kołodziejczyk objął dział kulturalno-oświatowy, a inż. Edward Synek — kontrolę finansową okręgów i oddziałów Związku.

Pozatem w skład zarządu głównego weszli: gen. pos. Andrzej Galica, płk. Jan Jur-Gorzechowski, min. Adam Koc, pos. Władysław Malski, pos. Michał Tadeusz Brzęk-Osiński, min. dr. Eugenjusz Piestrzyński i płk. dr. Antoni Stefanowski.

* * *

Kierownictwo działu organizacyjnego Związku Legjonistów objął wiceprezes dr. Władysław Dziadosz.

* * *

Ukonstytuowanie się rady naczelnej której przewodniczy prezes Związku Legjonistów Polskich płk. Walery Sławek, nastąpi na najbliższem posiedzeniu. (Iskra).



Prezydent Francji Lebrun na Kilońskiej Wystawie Sztuk;

Kobiece reportaże z życia.

„Kochanek Zamordowanych Dziewcząt" Wandy Melcer. „Ci którzy przyjdą" Kazimiery Alberti. „Całe życie Sabiny" Heleny Boguszewskiej.

Kiedy się kobiety zabrały naprawdę do pisania... doczytaliśmy się dopiero istotnej prawdy o rzeczach tego świata... Czy kobiety są szczersze? Wątpię, to jedna z tych cech charakteru zupełnie zależna od indywidualności nie od płci, tylko że mężczyzna od tak dawna zmuszał kobietę do obłudy dla swej wygody, ona sama tak długo broniła się od fizycznej przewagi męskiej, najbardziej dostępną bronią: kłamstwem, obłudą i oszukiwaniem tych, przed którymi inaczej nie mogła je obronić, że gdy ta broń stała się jej niepotrzebna, a głos słabej niewiasty narówni z męskiemi mógł się rozlegać... cóż dziwnego że z całą nagromadzoną siłą zawrzasła.

Wyładowała wszystkie swoje niezbyt apetyczne intymności w sposób faktycznie bezwstydny, to, o czem się nie mówiło, ani pisało, napisała i powiedziała nie ubierając w wuale stylistyczne. „A tak wiecie o tem, ale udajecie że nie trzeba o tem wiedzieć, że się tego nie wspomina, no, to macie czytajcie sobie!" Rzuciły się namiętnie w głąb życia, nie koniecznie duchowego, nie tyle w zagadnienia psychiczne, co w fizjologiczne, co prawda, bardzo z psychiką związane. Popełniły bez wahania zdradę klerków, wyjawiając wszystkie „sekrety kobiece", ich grzechy, małostki i upadki; całe sypialnie i dalsze ubikacje wystąpiły na ekran literatury, jak w pokazie retrospektywnym i pouczającym. Bo nie łudźmy się, to wszystko nie jest tylko literaturą „dla pięknego słowa", to jest uważane jako akcja społeczna. Babranie się w tych, doniedawna wstydliwych sprawach ma na celu ulżenie doli i tam dalej...

Jaskrawy i cięty sposób pisania, doskonała forma, pomysłowość i oszałamiająca śmiałość treści rzuca się w oczy utrwala w pamięci. Można podkpiwać z Krzywickiej że opisuje szczegółowo amory swej kotki, ale jej artykuły zapamiętać musi każdy, kto je czytał, i nawet kobiety mające prawo oburzać się, że tak je obnaża że tak wygaduje ich „sekrety" muszą się zgodzić z autorką, że są pewne strony życia codziennego które musiały wreszcie znaleźć swe omówienie na łamach pism, że prosiły dawno o swoją literaturę. I to nie o nudziarstwa pseudonaukowe, bo tych nikt nie czyta, a kto czyta mało pamięta, i nie o pornografję w której mogą gustować tylko pewne typki i nawet nie o ten typ realistycznych powieści jakie pisała Zapolska, ale takie właśnie śmiałe, jaskrawe, prowokacyjne, drażniące tem co przedstawiają, artykuły. Trzeba podziwiać p. Wandę Melcer że zdobyła się na wędrówkę po kręgach prostytucji, aż do jej najgłębszych, najbrudniejszych pokładów... wynikła z tych artykułów książka przerażająca. Dziesięć artykułów — ochłapów — strzępów, ociekających brudem życia, jak plugawe ciała tych nieszczęśliwych stworzeń, gnijących w suterenach, w klitkach, albo w trochę lepszych lokalach, ale z tym samym skutkiem dla siebie i tych, którym służą.

Wanda Melcer była w domu noclegowym, w szpitalu św. Łazarza w domach publicznych, obserwowała Warszawę w nocy... przelotnie, płynnem słowem reportażu przemknęła się przez ten straszny świat sutenerów i dziewczyn, których jest 20 tysięcy..., podobno...

Najbardziej dotkliwym jest bodaj fakt, że tak jest od wieków, czy było uważane za religijny obrządek, czy za hańbę.

„Udajemy kobiety z towarzystwa, bo wiadomo, prostytucja nie ma już teraz racji bytu. Kiedy każdą kobietę można mieć, poco chodzić do domów publicznych i wydawać pieniądze na to, co przeważnie ma się darmo, nawet od pań z towarzystwa? Więc żaden elegancki pan nie chodzi do domów publicznych.

Od Helsinek do Kowna.

(Dokończenie art. ze str. 3-ej).

ścianach portrety prezydentów i wybitnych premjerów. Historja kilkunastu lat niepodległości w twarzach najdzielniejszych obywateli. Obok dużo wolnego miejsca. Zmieści się jeszcze wiele portretów.

W gabinecie i w sali narad drga jeszcze tempo pracy codziennej mózgu parlamentu.

Idziemy dalej. Kawiarnia, palarnia i blado niebieski pokój z meblami o miękkich zaokrąglonych linjach.

— Pokój posłanek. Mamy w parlamencie 24 kobiety.

Kobiety w Finladji wywalczyły najwcześniej ze wszystkich państw pełne dla siebie prawa. Dziś kobieta pracuje wydajnie we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Organizacje kobiecie są liczne i mogą być wzorem organizacji dla kobiet w innych krajach.

– Tu pokój narad frakcji socjalistycznej.

Skromnie, lecz wygodnie. Może to sugestja, lecz wydaje mi się, że pokój ma wygląd statecznego proletarjusza. Jest inny. Nie podobny do zamożnego pokoju prawicy.

— Komunistów niema...

— Nie mają u nas nic do roboty. Ludziom pracy jest u nas lepiej niż w Sowietach — daleko lepiej. Proletarjat nasz wie o tem dobrze.

W Finlandji niema bezrobotnych. Wszystkie sklepy są otwarte od godziny 10-ej do 5-ej. Według naszego czasu od 9-ej do 4ej. Ustawowy dzień pracy nie jest uciążliwy i jest pilnie przestrzegany.

Portjer mówi autorytatywnie. Uważa, że myśli tak jak ogół proletarjuszy. Sam uważa się za statecznego proletarjusza.

Na zakończenie proletarjusz bierze z ukłonem 10 marek, podaje płaszcz i odprowadza do drzwi.

— Pokazałem panu najwspanialszy gmach w Finlandji.

* * *

Staję w pewnem oddaleniu od parlamentu, patrzę na jego granitowe ściany i komasuję wrażenia dnia. Finlandja jest krajem ludzi pracy, pełnych optymizmu.

Finn umie ocenić przysługę i długo o niej pamięta bez względu na sytuacje polityczną. Przecież w Helsinkach przed pomnikiem cara Aleksandra II-go pana kraju, który wyrządził wiele krzywdy Finlandji — składają do dziś dnia wieńce dziękczynne nprz. w rocznicę nadania przywilejów Finlandji przez Aleksandra II-go. Bo Finlandja zachowała pamięć o człowieku, który wyświadczył jej wiele dobra w okresie niewoli.

Gmach parlamentu fińskiego charakteryzuje stosunek Finna do swej państwowości. Granitowe wieczne ściany parlamentu są tym skarbem, gdzie naród złożył w luksusowem, najwspanialszem w kraju wnętrzu największe dobro państwa — wolność. Złożył i nie spoczywa na laurach, bo strzeże go optymistyczną pracą.

Finlandja to kraj o dużej przyszłości

Włodzimierz Hołubowicz.

Londyn wylatuje w powietrze.

Wspomnienie z wojny światowej.

Dopiero teraz po 20-tu latach od chwili wybuchu wojny światowej ujawnia prasa angielska różne ówczesne tajemnice i sensacje, które ze względów cenzuralnych nie mogły być ujawnione w czasie wojny. M. in. dopiero obecnie dowiaduje się świat o strasznej eksplozji, jaka miała miejsce w dniu 19 stycznia 1917 r. na przedmieściu Londynu Silvertown. Katastrofa ta omal nie pogrzebała Londynu pod gruzami. Należy ona, jeżeli chodzi o rozmiary do największych katastrof w dziejach wojny. Tem większy podziw budzi dyskrecja prasy angielskiej, która tyle lat umiała zachować milczenie, a zwłaszcza, która w czasie wojny nie zdradziła się przed światem z tem, iż lotnicy niemieccy o mały włos nie położyli kresu istnieniu Londynu. Może tu chodziło nie o lotników, a szpiegów, którzy na terenie Anglji uprawiali z ramienia Niemiec swe ryzykowne rzemosło, zajmując m. in. aktami sabotażu i niszczycielstwa. Prasa angielska, podając obecnie szczegóły katastrofy, nie podaje, zapewne umyślnie jej przyczyn. Domyśleć się jednak należy, że przyczyną straszliwej eksplozji, która zniszczyła za jednym zamachem 12-cie fabryk i tysiące domów, a która pochłonęła ponadto 76 ofiar w zabitych i tysiące ofiar w postaci rannych, była jakaś złośliwa ręka.

LABORATORJUM WOJENNE.

W Silvertown mieściły się w czasie wojny zakłady zajmujące się wyrobem amunicji, fabryki przygotowujące materjał wojenny, składy amunicyjne i t. d. Całe Silvertown przypominało wielkie laboratorjum różnych śmiercionośnych środków, które stąd przesyłane były wagonami na front flandryjski. Dzień i noc wrzała w zakładach gorączkowa praca.

PIERWSZA EKSPLOZJA.

Wieczorem 19 stycznia 1916 r. praca wrzała jak zwykle. Na tle gwiaździstego nieba zarysowywały się kominy i sylwetki domów Silvertown. Światła były pogaszone z obawy przed napadem niemieckim. Jak wiadomo bowiem, samoloty i zeppeliny niemieckie niejednokrotnie próbowały szczęścia i nawiedzały Londyn, rzucając zgóry śmiercionośne bomby.

Osobny budynek w Sylvertown zajmowała oczywiście straż ogniowa. Ze względu na specjalne warunki, w których z łatwością mógł wybuchnąć pożar, straż ogniowa stale na dwie zmiany czuwała. Naprzeciw budynku straży ogniowej znajdowała się fabryka amunicji po dna młyn parowy; obok wznosiły się fabryka oleju i tartak, a z drugiej strony mieściła się cukrownia. Uwaga straży ogniowej skierowana była głównie oczywiście na fabrykę amunicji, no i zwą Brunner Mond; za fabryką widniał wielki położone w pobliżu pracownie, w których przeprowadzano badania nad materjałami wybuchowemi i gazami.

W całej dzielnicy panował ruch ogromny. Słychać było łoskot maszyn oraz huk przychodzących i odchodzących pociągów towarowych.

W pewnej chwili około godz. 7-ej wieczorem nad dachem fabryki amunicji ukazał się olbrzymi pomarańczowy słup ognia. Jakiś człowiek wpadł do budynku straży ogniowej z krzykiem „pali się. W następnej chwili zagrzmiał sygnał alarmowy.

KATASTROFA.

Straż ogniowa pośpieszyła naturalnie na miejsce wypadku, aczkolwiek zgóry już można było przewidywać, iż akcja gaszenia natrafi na wyjątkowo ciężkie warunki. Chodziło już właściwie o to, by zapobiec dalszym eksplozjom. Fabryka amunicji Brunner Bund płonęła, jak snop słomy. Z sąsiednich budynków dały się słyszeć zmieszane głosy robotników i robotnic. Jakiś przytomny strażak zaczął z całych sił krzyczeć: „Wychodźcie na Boga, gdyż za minutę wylecimy wszyscy w powietrze“.

Powstała nieopisana panika. Z drzwi i okien sąsiednich fabryk wypadali przerażeni krzyczący i gestykulujący ludzie. Nie zdążyli jednak uciec. W tej chwili bowiem dał się słyszeć przerażający huk, ku niebu strzeliły nowe słupy ognia, rozpraszając się na wszystkie strony. Ziemia zadrżała i zdawała się rozpadać pod stopami. Mury pękały i waliły się z łoskotem grzebiąc pod gruzami setki osób. Wkrótce potem wszystkie okoliczne domy płonęły. Straży ogniowej, jej wozów i narzędzi nie było już widać. Kolejne eksjlozje zmiotły cały tabir strażacki z powierzchni ziemi. W kilka dni potem znaleziono pogięte i połamane resztki żelaznych części taboru o wiele kilometrów od miejsca katastrofy. Cały kompleks budynków fabrycznych ogarnięty był jasnym płomieniem. Szczególnie groźny widok przedstawiał młyn parowy, w którym płonęła nagromadzona tam pszenica. Płonące ziarna z trzaskiem rozpryskiwały się na wszystkie strony, padając na sąsiednie dachy.

BOHATERSTWO JEDNOSTEK

Jak to się często zdarza w podobnych katastrofach, obok objawów iście zwierzęcej i obłędnej paniki, miały miejsce objawy bohaterskiego poświęcenia. Jakiś człowiek, nie zważając na niebezpieczeństwo, wyniósł z płonącego domu kolejno troje dzieci, poczem zemdlał. Przy opatrunku okazało się, że nogę ma całkiem niemal pozbawioną skóry. Jakaś dziewczyna podtrzymywała gołemi rękami płonący dach zanim nie przybyła pomoc. W ten sposób bohaterska dziewczyna uratowała 20 dzieci. Zewsząd rozlegały się jęki przysypanych gruzem ludzi, których z wielkim dopiero trudem wyciągano.

Matki oszalałe z rozpaczy szukały pod gruzami i w ogniu swych dzieci. Musiano je gwałtem odciągać. Poparzone, niemal oślepione wydzierały się one znowu i rwały się ku płonącym budynkom, zwiększając panikę i utrudniając akcję ratunkową.

REZUŁTATY.

Straż ogniowa, która przybyła z innych dzielnic, była właściwie bezsilna. Akcja jej ograniczała się do ratowania rannych, do których jeszcze dojść można było. Rezultaty katastrofy, jak już zaznaczyliśmy na początku, były wstrząsające. Ofiary ludzkie bardzo liczne. Straty materjalne wyniosły zgórą 12 miljonów dolarów.

Dodać należy, iż mimo wszystko Londyn miał szczęście. Pastwą eksplozji i płomieni padło „tylko“ 12 fabryk, nie licząc domów prywatnych. Tymczasem w Silvertown znajdowało się znacznie więcej fabryk i składów amunicyjnych. Całe szczęście, iż nie stanowiły one jednego kompleksu budynków, a były stosunkowo rozrzucone. Trudno sobie wprost wyobrazić, jakie rozmiary przybrałaby katastrofa, gdyby wszystkie bez wyjątku fabryki eksplodowały. Jak twierdzą znawcy, wyleciałby wtedy w powietrze cały Londyn ku radości tych, którzy do tego zmierzali, o ile, rzecz prosta, katastrofę w Silvertown spowodowała złośliwa ręka, a nie przypadek. **NEW.**

Pokaz psów myśliwskich.



W Wilanowie odbył się w obecności przedstawicieli władz pokaz polowy psów myśliwskich rasy angielskiej.

Na zdjęciu psy - myśliwskie u startu. U góry — premjowany pies p. Kamińskiego „Eros“.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Mój przyjaciel Wiktorek

Jak wszyscy ludzie „nikczemnego“ wzrostu, z zacnym panem Michałem Wołodyjowskim na czele, jest mój przyjaciel Wiktorek człowiekiem czupurnym i zapalczywym. Taki sobie maleńki, ale ważneńki. Każdy drobiazg wprowadza go w stan wrzenia. O ile posprzecza się ze mną, to jeszcze pół biedy. On wścieka się tam na dole a ja w górze nie zwracam na to uwagi. Gorzej czują się ludzie, którym dorasta do piersi. Z Wiktorkiem nie ma żartów.

Jak się do czegoś przyczepi, „nic nie poradzisz“ — mówiąc po wileńsku. Niczem kwiatek do kożucha.

Rok temu wracał z redakcji, jak codziennie o świcie. O tej porze dozorcy domowi zajęci są uprzątaniem ulic. Odpowiednie rozporządzenie starostwa każe polewać ulice przed tym zabiegiem. Oczywiście dozorcy nie lubią stosować się do tych przepisów. Zirytowany Wiktorek zwrócił się z miejsca do królującego nad tumanami kurzu policjanta.

— Czy przyjemnie panu — spytał z gryzącą ironją —tkwić nosem w tumanach kurzu?

— Co to pana obchodzi? — spytał uprzejmie policjant.

— Nic mnie pański nos nie obchodzi, dbam wyłącznie o mój własny — odparł pyszałkowato Wiktorek i odszedł.

Posterunkowy uznał tę krótką wymianę zdań za zakłócenie spokoju publicznego i sporządził pięknie zredagowane doniesienie.

Wiktorek szalał w roli obwinionego. P. starosta zbadawszy całą sprawę, przypomniał odnośne rozporządzenie o skrapianiu, ukarał policjanta i wymierzył Wiktorkowi 100 procent satysfakcji.

W tym roku Wiktorka spotyka ta sama przygoda. Kurz, który innym bez większej szkody sięga do pępka, codziennie zasypuje rankiem oczy niemu przyjacielowi. Oczywiście znowu awantura, Wiktorek się skarży, Wiktorek narzeka gardłuje, denerwuje się...

Władza wzięła się nareszcie na sposób. Codziennie o świcie chodnik między redakcją, a mieszkaniem Wiktorka jest starannie skropiony wodą.

Zmierzyłem krokami tę odległość. Dokładnie 167 kroków. *Wel.*

My im dajemy złudzenie, że jesteśmy takiemi damami, jesteśmy rozmówne i inteligentne... chodzimy po cukierniach i wysiadujemy na głodno“... pisze jedna wolnopraktykująca.

„Ci Którzy Przyjdą“ Kazimiery Alberti, to także kronika rodzinna i reportaż, ale bardzo mocno podkadzony doktryną, zasadą walki młodych z zastarzałemi przesądami dawnego pokolenia.. stary temat, wyświechtany kompletnie i przeżyty, o ile nie jest zobrazowany z talentem, to nudne. Drugim motywem tej powieści to konflikt rasy w żydowsko-polskich dzieciach umęczonych pochodzeniem, (ojciec wychrzta, matka Polka) w tej części wszystko jest nielogiczne i naciągane. Nigdzie w Polsce tak nie prześladują takich ludzi, nikt nie broni tej matce wychowywać dzieci w innem środowisku, a już zwierzenia się młodego chłopca nauczycielce, ze swych płciowych zwyrodnień i leczenie go przez tę bohaterkę, (mającą już ukochanego kochanka) w taki sposób, że się młodemu suchotnikowi oddaje „z namiętnością“... tego nie usprawiedliwi żaden traktat specjalnej moralności i dziwacznej etyki, którą p. Alberti wygłasza w przydługich wywodach robiąc ze swej bohaterki ideał bojowniczki. Dobre w tej książce jest tylko to, co autorka zaobserwowała z bliskiego otoczenia, przeporwadzenie teorji zupełnie się nie udało.

Inaczej, chociaż od strony równie intymnej, ale daleko subtelniej, prościej i kulturalniej, ujmuje swój temat p. H. Boguszewska, w swej książce **„Całe życie Sabiny“.** Niezwykła to książka. Nigdy chyba nie połączono większej prostoty i przeciętności treści, z tak wysoką formą literacką i to w taki sposób, że tej literackości się nie czuje. Bo wszystko za siebie mówi, każdy drobny, mimochodem potrącony szczegół, artyzm pierwszej klasy, oszczędność słowa, skondensowanie treści, obrazy, czasami w kilkudziesięciu słowach zawarte, w kilku zdaniach opisana sytuacja, przenika w głąb duszy czytelnika i każe się wzruszać tajnikami życia jednego człowieka, jakiejś, wcale nie nadzwyczajnej Sabiny. Przytem forma tej opowieści, jest pomysłem zupełnie nowym, niespotykanem i przez swą oryginalność dodającym zainteresowania treścią. Tem bardziej, że forma ta jest trafna, jest wielostronnem oświetleniem życia, które nawet gdy nic niezwykłego nie zawiera, jest zawsze pełne potężnych cierpień i silnych radości. Sabina wychodzi od doktora z wyrokiem śmierci, umiera sobie powoli, dyskretnie, leżąc w domu siostry, otoczana dobrą opieką i mając cały czas dla siebie, przemyśliwa swoje życie od początku i kategorjami: według sukien, mieszkań, służących, książek, zabaw i zajęć, wreszcie poranków... Autorka wynajduje w tej retrospekcji nadzwyczajne efekty. Poprostu odkrywa każdej z nas, każdemu może, jaką rolę odegrywają martwe przedmioty w naszem szczęściu i nieszczęściu, jak utrwalają chwile naszego życia, jak się to splata i rozplata, jak w nas wrastają np książki i my w mieszkania, jak uweselają suknie i martwią smutne poranki. W dodatku, ponieważ Sabina wygląda że ma jakie 45—50 lat, więc sięga dzieciństwem w pradawne czasy przedwojenne i to ma wdzięk stylizowanej epoki. Niezmiernie subtelnie zaznaczony stosunek do najbliższej rodziny, pełen drobnych muśnięć, nasiąknięty prawdą. Jak nurt płynie to życie przed nami widziane w skrócie jednego tomu, a wszystko się dało wypowiedzieć, dostatecznie, o wiele ciekawiej w tej skondensowanej formie, niż w rozwlekłych, tasiemcowych „kronikach niechcicowych“. Sabina nie nudzi i nie nuży, bo opowiada o sobie tylko istotną treść swego życia, jego sens jego niemożliwości tragiczne i małe radości... To piękna mądra i doskonale napisana książka. Wspaniale rozwinął się społeczny talent Boguszewskiej. po jej opowiadaniach z przedmieść „Całe życie Sabiny“ to wielki rzut naprzód.

Hel. Romer.

[]—[]

Przed wyborami do Rady Miejskiej

103.000 WYBORCÓW W WILNIE.

Trwające od szeregu dni prace przy sporządzaniu spisów wyborców zostały już definitywnie ukończone. Wilno liczy ściśle 103.000 osób. uprawnionych do głosowania. Spisy w najbliższym czasie zostaną przesłane do Głównej Komisji Wyborczej i Komisyj okręgowych.

Personel zaangażowany ad hoc przez miasto dla dokonania spisu, wobec wypełnienia zakreślonego zadania, zostanie z dniem dzisiejszym zwolniony. Ogółem przy sporządzeniu spisów znalazło w magistracie zatrudnienie około 70 osób.

GDZIE BĘDZIE URZĘDOWAĆ GŁÓWNA KOMISJA WYBORCZA?

Główna Komisja Wyborcza nie ustaliła jeszcze ostatecznie lokalu, w którem ma rozpocząć stałe urzędowanie. Początkowo, jak wiadomo, wybrano na ten cel lokal magistratu. następnie jednak wyłonił się projekt przeniesienia się do gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej. Obecnie, jak się dowiadujemy, stała się aktualna znowu koncepcja urzędowania w lokalu zarządu miejskiego. Kwestja ta definitywnie zdecydowana zostanie w dniach najbliższych.

W UGRUPOWANIACH OPOZYCYJNYCH.

We wszystkich ugrupowaniach wre już gorączkowa praca przygotowawcza do akcji agitacyjnej. Szczególną żywotność przejawia endecja i P. P. S. Każde z tych ugrupowań odbywa wewnętrzne narady nad ustaleniem ogólnej taktyki wyborczej. Jak już pisaliśmy, endecja wysuwa swe ulubione hasła rzekomej obrony samorządu przed Żydami, przykrywając się jednocześnie płaszczykiem katolickości.

P. P. S. zmierza w dwóch kierunkach: liczy na rzesze robotnicze na peryferjach miasta i częściowo na pracującą inteligencję w śródmieściu. Stosownie do tego ma skonstruować swe listy kandydatów. Wpływy jednak P. P. S. są bardzo nikłe i zdaje się, że sami prowodyrzy nie wierzą w jakiś większy sukces.

To samo można powiedzieć o endecji, która dużo nadrabia tupetem.

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW MIEJSKICH A WYBORY.

Jak już donosiliśmy, Związek Pracowników Miejskich, który zarówno pod względem ideowym, jak i ilościowym jest organizacją bardzo silną i skonsolidowaną — zgłosił swój akces do Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna. — Związek łącznie z rodzinami wyborców rozporządza przeszło 2000 głosami. Jak zdołaliśmy się dowiedzieć Związek zamierza wysunąć swoich kandydatów w osobach prezydenta d-ra Maleszewskiego, wice-prezydenta inż. Jensza, p. Teodora Nagurskiego oraz dwóch przedstawicieli rzesz robotniczych.

Stanowisko rzesz pracowniczych samorządu jest najzupełniej solidarne. — Idą oni do wyborów pod kątem widzenia gospodarczych interesów miasta.

Sprawa jednolitego bloku żydowskiego nadal otwarta,

Rokowania ze Związkiem Kupców w sprawie ponownego wstąpienia do Bloku trwały wczoraj znowu przez cały dzień. Związek Kupców zrezygnował już z niektórych swoich żądań, przedewszystkiem z postulatu ogłoszenia nazwisk kandydatów do R. M. poszczególnych ugrupowań. Związek wyraził też zgodę poddać się w przyszłej Radzie Miejskiej wszystkim uchwałom większości w sprawach narodowych i kulturalnych, trzyma się jednak prawa żądania wolnej ręki w sprawach gospodarczych. Związek Kupców utrzymuje, że w sprawach gospodarczych istnieje rozbieżność interesów pomiędzy nim a innemi ugrupowaniami, szczególnie niektóremi, politycznemi i że w tych sprawach nie może uznać zasady większości, której musiałby się podporządkować.

Komisje finansowa, organizacyjna i młodzieżowa bloku oraz prezydjum odbyły wczoraj wieczorem posiedzenia, na których omawiano sprawy techniczno - wyborcze. Pozatem stała na porządku dziennym prezydjum sprawa żądań Zw. Kupców.

Z Legjonu Młodych.

Obchód 8 rocznicy przewrotu majowego. W ósmą rocznicę przewrotu majowego Okręg Wileński Legjonu Młodych urządził w niedzielę dnia 13 maja uroczystą akademję przy przepełnionej sali, na program której złożyło się: ślubowanie kandydatów, przemówienia leg. Karasia, Komendanta Okręgu oraz leg. Malca, którego przemówienie o zasługach Wodza Narodu przyjęto rzęsistemi oklaskami, poczem odśpiewano Pierwszą Brygade.

Następnie leg. Sidorkiewicz wygłosił referat p. t. „Stosunek Legjonu Młodych do Żydów". Po referacie odbyła się ożywiona dyskusja przy wielkiem zainteresowaniu legjonistów i gości.

Zakończenie V-go Kursu Kandydackiego. W niedzielę dnia 13 maja r. b. odbyło się zakończenie V-go Kursu Kandydackiego Obwodu Wilno—Miasto.

Ślubowanie złożyło około 40 legjonistów. Odebrał je komendant Okręgu leg. Karaś. Wyrobienie ideologiczne kandydatów wzorowe.

Seminarjum I-sze. Komenda Obwodu Wilno Miasto zawiadamia leg. leg. iż najbliższy wykład na seminarjum I-em, odbędzie się we czwartek 17 b. m. o godz. 19-ej. Punktualność obowiązkowa.

Uwadze Sympatyków. Komenda Obwodu Wilno—Miasto podaje do wiadomości wszystkich sympatyków iż przyjęcia na VI-ty kurs Kandydacki już rozpoczęte i odbywają się codziennie w godz. 17—19 w lokalu Komendy przy ul. Królewskiej 5—22

KURJER SPORTOWY

II Lot północno wschodniej Polski.

Trwają obecnie przygotowania techniczne do drugiego lotu północno — wschodniej Polski.

Zjazd kometowy rozpocznie się w sobotę na Porubanku. Udział w zawodach biorą prawie wszystkie Aerokluby Polskie. Najwięcej zawodników zgłosił Aeroklub Warszawski, który w roku ubiegłym zdobył nagrodę przechodnią magistratu wileńskiego. Indywidualnie wygrał wówczas Stefan Iwanowski, który w tym roku również został zgłoszony do zawodów.

Właściwy lot rozpocznie się w niedzielę dnia 20 bm. Lot okrężny liczy koło 600 klm. Ogółem w zawodach weźmie udział około 10 samolotów.

W drugim dniu Zielonych Świątek w poniedziałek, odbędą się popisy lotnicze jak: przymusowe lądowanie, poświęcenie szybowców, sztafeta lotniczo-samochodowo - motocyklowa i puszczanie próbnych baloników oraz inne. W dniu tym na lotnisko na Porubanku uruchomiona zostanie specjalna komunikacja autobusowa i kolejowa. Popisy rozpoczną się o godz. 14-ej. Ciekawsze momenty zawodów transmitowane będą przez radjo.

Ważne dla sportowców.

Jak się dowiadujemy znane na całym kontynencie motocykle Raleigh otrzymała wileńska firma Sz. Rudomiński, Zawalna 28 wyłączność sprzedaży na Województwo Wileńskie.

Jednocześnie zaznaczamy, iż pomimo nowego cła firma Raleigh celem wprowadzenia swej marki liczy stare cło.

Nowej placówce życzymy powodzenia

Osiemdziesięciu wioślarzy popłynie do Berlina.

Została już ostatecznie zamknięta list zgłoszeń wioślarzy, którzy pojadą na wycieczkę wioślarską dookoła Berlina. Na wycieczkę zgłosiło się ogółem 80 sportowców, którzy reprezentują 15 klubów polskichł Z Wilna nikt się nie zgłosił

Wyjazd z Polski nastąpi 8 czerwca, a trwać będzie 10 dni. Wycieczkę prowadzi inż. A. Loth

Prawnicy grają w koszykówkę.

Kierownictwo Sportowe Klubu Prawników zawiadamia, że na terenie nowootwartego ogrodu sportowego klubu przystępuje do uruchomienia kursów gier sportowych (koszykówka i siatkówka) oraz nauki gry w tenisa dla początkujących.

Ćwiczenia obu kursów są projektowane trzy razy tygodniowo w godzinach poobiednich

Zawody lekkoatletyczne Ogniska K. P. W.

W najbliższą niedzielę odbędą się na Stadjonie Ośrodka W. F. zawody lekkoatletyczne zawodników Ogniska, którzy walczyć będą z lekkoatletami Pruszkowa.

Zawody rozpoczną się o godz. 11. — Program jest ułożony bardzo interesująco, to też należy przypuszczać że mecz cieszyć się będzie powodzeniem.

Wszyscy lekkoatleci Ogniska proszeni są o konieczne przybycie na stadjon na godz. 10, gdyż zawody te mieć będą jednocześnie charakter eliminacji przed czekającemi imprezami zawodników wileńskiego K. P. W.

Kary graczy piłkarskich.

Na ostatniem zebraniu Wydziału Gier i Dyscypliny Wil. Okr. Zw. P. Nożnej zapadło cały szereg ciekawych uchwał. Rozlosowano po pierwsze terminarz drugiej tury rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo okręgu. Tura rozpoczyna się 16 czerwca, a kończy sie 5 sierpnia meczem Drukarz — Ż. A. K. S.

Na zebraniu ukarano szereg graczy za niewłaściwe zachowanie się na boisku. Kara spotkała aż 8 piłkarzy. Największą karę wymierzono Zienowiczowi i Prużanowi. Kara sięga 3 miesięcy, początek 15 maja. Ze znanych piłkarzy ukarano tygodniowem zawieszeniem Rywkinda, Kamińskiego, Gasztowta, Andrzejewskiego i innych.

Jak nas informują — wiceprezes Wil. O. Z. P. N. dyr. Biernacki zamierza poddać się do dymisji ze względu na brak czasu, który nie pozwala mu poświęcić się piłkarstwu wileńskiemu.

Cyklon nad pow. baranowickim.

Powywracane domy. Zniszczone zasiewy. Grad zabił 20 owiec.

W dniu 14 b. m. na terenie gmin pow. baranowickiego, położonych w rejonie szosy brzeskiej, pomiędzy godz. 16 a 17 przeszedł cyklon, połączony z gradem, wyrządzając wielkie szkody.

Według dotychczasowych prowizorycznych obliczeń szkody są następujące: na terenie gminy niedźwiedzickiej zniszczone zostały zasiewy w 40%, w samych Niedźwiedzicach zniszczonych 14 stodół.

Na terenie gminy dobromyślskiej zniszczone zostały zasiewy (jesienne) wsi Chławinie, maj. Hrudopol, os. Johalin i częściowo wsi Dobromyśl i Sielce, oraz zabudowania gospodarcze. We wsi Ostrów tejże gminy cyklon zniszczył 7 stodół, z 8 stodół zerwał dachy, z cerkwi zerwane zostały dwie wieże, zniszczone zostały dwa ogrody owocowe i zasiewy, pozatem w szeregu wsi tejże gminy zniszczone zostały i uszkodzone zabudowania i zasiewy.

W pobliżu Mysłoboża gm. lachowickiej został zerwany most. Wielkie szkody cyklon wyrządził w lasach, jak również znaczna ilość drzew przydrożnych i słupów telegraficznych została powywracana.

O sile cyklonu i wielkości gradu może świadczyć fakt, że w pobliżu wsi Kulik grad wybił 20 owiec znajdujących się na pastwisku, oraz o kilkadziesiąt metrów były odrzucane połamane drzewa. Straty są olbrzymie.

W dniu 14 b. m. o godz. 17 podczas przechodzącej burzy od uderzenia pioruna została zabita w swojem mieszkaniu Zulowiczowa Antonina, lat 50, ze wsi Zalesie gm. Wolna. pow. baranowickiego.

Pożary.

W kol. Turki — Nowe, gm. porpliskiej na strychu domu, należącego do Boganowej Pelagji powstał pożar, który po szybkiem rozszerzeniu się strawił doszczętnie dom mieszkalny wraz z całem urządzeniem i zabudowaniami gospodarczemi. Straty wynoszą 1000 zł.

Olbrzymi pożar w Królewszczyźnie, naskutek którego spłonęło w dniu 14 bm. 4 domy mieszkalne, 8 zabudowań gospodarczych wyrządził strat na ogólną sumę 25,900 zł. Straty ponieśli: Hirsz Rajchelson, Stefan Juchniewicz, Abel Ginzburg.

Podniesienie bandery w Yacht klubie oficerskim.



W ub. niedzielę na Przystani Oficerskiej Yacht Klubu w Warszawie odbyła się w obecności Pana Prezydenta Rzplitej i członków rządu uroczystość otwarcia sezonu. Po podniesieniu bandery odbył się chrzest nowych 10 łodzi, 4 motorówek i 6 yachtów. Na górnem zdjęciu — Pan Prezydent Rzplitej, członkowie rządu i zaproszeni goście na uroczystości podniesienia bandery; u dołu — Pan Minister Spraw Zagranicznych Beck prowadzi motorówkę, którą jadą p. premjer Jędrzejewicz, min. W. Jędrzejewicz i marszałek Sejmu Świtalski.

Komunikacja autobusowa w Polsce.

Według ostatnich danych ministerstwa komunikacji, w roku ubiegłym istniało na terenie całej Polski 1.009 międzymiastowych linij komunikacji autobusowej, w tem 552 linje w województwach centralnych, 198 w zachodnich, 166 w południowych i 93 we wschodnich.

Liczba przedsiębiorstw autobusowych wynosiła 1.144, z czego 647 w województwach centralnych, 227 w południowych. 154 w zachodnich i 112 we wschodnich.

Przedsiębiorstwa te posiadały 1.740 autobusów, z których 972 przypada na województwa centralne, 321 na zachodnie, 278 na południowe, oraz 170 na wschodnie.

Długość dróg, po których kursowały autobusy ,wynosiła 20.970 kilometrów.

Zaczarowany flet w pysku osła.

Miguel Ibarros miał osła. Dopiekała mu nędza w rodzinnej wiosce andaluzyjskiej. Wywędrował więc pewnego pięknego poranku z Hiszpanji i udał się w długą, uciążliwą podróż per pedes wraz ze swym czworonożnym przyjacielem. Po długiej wędrówce dotarł wreszcie do Paryża. Tutaj tułał się po przedmieściach, aż wreszcie pewnego dnia wynurzył się w dzielnicy łacińskiej. Ale nie sam, w towarzystwie nieodstępnego kłapoucha, który trzymał w pysku — flet. I o dziwo! — osioł grał na flecie, wydmuchiwał zeń najweselsze twostepy, bostony, a Ibarros przy akompanjamecie oślej muzyki pokazywał sztuki prestigitatorskie, manipulując nożami, kulami, talerzami. Ludek paryski biegał tłumnie za oryginalna parą, podziwiając osła. który gra na flecie.

Wcale dobrze wiodło się teraz pomysłowemu Hiszpanowi; zebrał sporo grosza za swe występy uliczne i podwórzowe, a wreszcie zaangażował go cyrk, w programie którego osioł grający na flecie stanowił niemałą atrakcję. Zdawało się, że karjera człowieka i osła jest już mocno ugruntowana na bruku paryskim.

Ale los bywa często złośliwy. Jednemu z widzów coś się niepodobało w produkcjach Ibarrosa. Podkradł się niezauważony do osła i wyjął mu flet z pyska. O dziwo! — Fletu nie było a osioł wciąż grał. Zrobił się skandal i w rezultacie okazało się, iż Ibarros był zręcznym brzuchomówcą.

Skończyła się jego karjera, gdyż z cyrku wyrzucono go sromotnie na ulicę.

Prezydent U. S. A. i jego pies.

Prezydent Roosevelt jest posiadaczem psa owczarka alzackiego, wabiącego się Major. Major jest zdecydowanym demokratą: nie lubi dostojników, wizytujących jego pana i rzuca się na nich, odnosi się natomiast przyjacielsko do zwykłych śmiertelników. Sympatje i antypatje Majora odbiły się na premjerze Kanady, mr Benne'cie, który złożył wizytę w Białym Domu. Major rzucił się nań i oderwał mu kawał spodni.

Prezydent musiał zastosować wobec Majora represje: nakazał wydalić go z Białego Domu. Ale że Roosevelt przywiazany jest do swego psa, polecił więc odwieźć go do swej siedziby prywatnej.

Pełna tabela wygranych w 8-m dniu ciągnienia 4 klasy 29-ej Polskiej Loterji Klasowej

GŁOWNE WYGRANE

Zł. 50.000 na Nr. 24.882.

Zł. 10.000 na Nr. 77 240.

Po Zł. 5.000 na Nr.Nr. 11.344 57203 92065 100392 137143 160822.

Po Zł. 2.000 na Nr.Nr. 4000 4514 7806 8394 23999 53772 54733 61681 65505 73659 87256 94789 107485 106488 111946 113708 116813 121883 139237 148315 144822 157868 159529 160966.

Po Zł. 1000 na Nr.Nr. 13800 15684 26927 27193 29750 26849 42672 50631 51619 53628 54523 62262 72364 81661 86683 94014 96917 100950 104965 101965 107710 110229 113391 137298 145319 150871 151187 155180 158704.

Złotych 15.000 na n-ry: 3865 138923 144640

Złotych 10.000 na n-ry: 47839 47357

Złotych 5.000 na n-ry: 14170 39939 48515 52114 89127 91936 100249 105392 160377 4

Złotych 2.000 na n-ry: 2505 3574 22249 31682 45523 66110 50597 81558 105833 107091 116076 129134

Złotych 1,000 na n-ry: 9408 18218 17556 20788 22678 22585 21336 27086 32372 37059 41754 48980 54806 55751 63887 66102 67338 69125 72983 73901 85560 89082 97464 100387 111960 115620 119405 118340 122770 127270 128159 130674 133807 144081 144911 145531 158264 160074 165958

STAWKI

I i II-gie ciągnienie

36 216 389 403 513 32 630 1052 420 80 702 892 2124 293 303 39 46 94 546 712 18 34 838 39 950 3520 844 59 954 4020 27 116 51 315 405 664 748 64 845 5033 68 155 280 482 90 639 58 850 6037 47 98 232 520 791 98 822 41 914 15 49 7009 106 205 321 404 94 565 66 647 82 700 82 805 50 51 8053 71 109 451 570 636 47 946 89 9637 78 808

10022 341 897 989 11031 163 67 74 272 443 579 99 631 37 737 820 951 12121 410 615 18 93 747 969 130001 82 317 43 55 95 224 56 437 536 706 58 86 924 14090 129 328 922 15355 69 408 99 500 735 93 828 71 77 16228 325 30 441 527 29 61 81 648 747 83 940 92 17025 144 92 95 401 56 524 49 642 81 729 44 67 807 18038 144 83 236 60 95 319 463 523 729 832 82 919 19046 66 426 592 642 48 87 718 46 853 54

20359 572 764 862 973 21083 171 558 759 76 883 87 91 22014 389 420 567 607 16 23447 573 623 710 916 24406 95 615 903 25137 221 40 363 608 706 75 813 45 26123 201 62 84 343 73 511 617 50 750 55 27188 214 42 56 380 763 845 66 68 964 28156 720 810 20 60 29011 143 48 72 642 936

30077 424 600 34 701 45 821 31151 392 431 89 534 63 95 710 817 62 32111 47 216 563 607 900 70 33043 54 98 141 72 309 31 85 412 561 602 797 819 904 85 34032 122 220 75 347 429 598 637 56 63 895 35143 53 325 426 560 651 777 36037 51 124 217 70 447 896 37068 145 387 450 537 91 655 715 73 868 38138 83 93 200 49 71 302 68 574 604 39286 382 408 10 39 70 611 81 713 936 95

40172 869 41095 123 230 33 39 309 432 593 625 92 741 91 87 830 947 51 42066 265 396 410 82 684 733 962 91 43090 541 87 674 83 726 897 996 44402 524 68 661 724 864 45000 173 264 325 57 428 45 524 673 737 913 26 46029 84 172 433 502 46 711 935 46 47002 135 292 359 77 564 629 73 94 778 880 955 48303 410 41 64 522 632 95 737 91 868 80 924 49016 29 454 503 95 621 90 787 807 55 910 12 24

50558 91 616 826 976 51143 269 79 81 404 591 654 92 719 891 947 77 52058 135 267 565 673 80 742 82 805 949 53189 391 95 512 678 834 944 54220 343 52 526 606 755 966 55007 93 173 90 387 406 36 68 81 545 56100 336 653 83 762 849 960 73 57087 161 98 99 286 95 332 402 819 26 911 67 58 003 31 110 24 263 360 74 514 636 89 732 877 934 59198 241 364 92 440 56 83 563 641 750 800

60283 317 67 94 436 59 505 72 604 32 704 59 86 800 64 61034 134 279 592 609 738 43 45 81 62254 310 30 64 485 513 25 31 707 34 97 63060 74 142 222 590 632 743 46 92 881 910 25 75 87 64017 22 87 374 580 653 54 737 802 20 946 65053 59 385 450 502 49 601 747 970 66045 94 160 204 20 56 388 488 93 513 94 749 75 67115 81 250 333 67 419 24 70 84 579 815 62 919 68359 761 75 91 886 917 69100 203 67 78 511 952 73

70432 518 605 9 71 713 875 71054 91 363 89 490 662 792 818 84 940 72040 194 203 54 76 315 25 412 53 62 545 704 66 849 73090 196 274 326 55 89 430 90 602 16 99 74366 72 448 54 572 38 84 620 44 99 946 75160 91 243 647 773 90 825 89

76086 151 280 346 477 790 77183 237 85 496 505 710 34 74 922 78001 248 316 17 513 96 739 844 59 85 98 79425 679 91 732 826.

80048 65 116 330 96 417 43 757 824 962 85 81377 412 46 670 82066 147 253 819 82 83030 35 42 111 292 314 436 99 582 864 75 905 68 84453 513 611 41 732 37 905 72 85025 123 44 210 19 401 44 60 85 595 671 827 74 77 86104 78 92 251 89 346 657 812 30 57 915 87139 82 96 295 382 90 435 563 727 823 88 945 64 72 88 88051 73 161 62 85 312 49 81 401 21 96 99 716 898 984 89056 138 49 237 834 921.

90126 286 341 71 586 626 753 858 983 91042 148 82 278 568 90 763 853 95 918 66 92118 90 333 66 71 402 79 596 730 863 995 93205 79 87 381 495 94083 314 472 572 665 88 888 945 95031 40 393 784 863 88 943 96093 181 334 53 440 519 22 59 672 742 93 885 973 97292 395 406 28 86 584 767 871 947 58 98003 4 162 256 360 766 99051 52 61 101 230 397 495 548 606 32 92 729 884 98 963.

100167 381 469 95 513 30 46 98 644 59 945 57 101034 220 27 61 409 548 90 605 50 74 743 817 924 102023 93 144 274 405 576 644 94 710 880 85 103082 124 28 428 627 28 64 891 104001 141 216 42 339 712 58 67 82 883 926 31 35 105079 118 43 221 67 429 62 508 19 616 707 21 394 106385 589 107104 14 32 302 535 675 99 765 946 108029 170 246 626 41 90 816 32 62 71 958 81 109193 222 601 717 857 61 66 907.

110007 25 95 113 23 213 318 489 526 636 704 79 111114 28 59 90 256 596 763 112293 439 77 725 35 44 896 992 113078 639 45 855 929 58 114058 73 208 390 425 43 531 744 821 35 115073 193 275 437 511 75 97 689 775 854 116152 53 226 305 43 68 91 407 39 517 701 91 882 904 117 114 20 23 37 204 590 609 77 875 944 118016 44 52 111 27 32 35 285 838 409 32 653 68 89 827 71 918 68 94 119005 212 33 56 58 303 408 70 580 85 714 855 964 87 97

120231 506 68 924 121139 72 92 696 839 959 122022 39 75 123006 82 94 173 250 351 553 61 98 658 741 825 51 56 93 124594 623 93 736 75 803 4 125454 529 852 917 66 126047 64 106 64 262 80 372 418 564 660 824 88 992 127082 155 67 207 344 421 75 513 614 25 34 747 78 84 828 977 89 128273 363 449 573 688 828 937 49 93 129007 101 86 286 447 717 811 906 131577(624 34 749 61 829 40 51.

132074 75 95 168 203 327 33 562 67 706 71 901 6 133014 237 90 301 78 435 581 712 39 811 18 134106 84 431 66 555 750 85 806 76 135041 94 407 15 67 337 136361 99 475 503 15 68 639 84 741 48 77 81 916 36 66 137040 70 293 310 49 62 474 510 696 755 828 84 918 65 71 138146 210 432 52 99 513 15 618 89 708 849 906 34 139062 108 28 289 777 88 876 914 65.

140066 344 62 87 546 735 89 813 78 984 141221 391 436 46 99 530 35 978 142323 52 602 28 65 838 957 68 143129 412 544 610 712 891 961 72 144006 121 335 506 667 91 739 82 829 923 145052 69 264 467 854 66 146057 126 80 81 210 410 16 528 755 869 85 147216 66 415 22 615 712 76 986 98 148100 220 309 54 85 449 519 53 85 793 803 76 903 41 149020 155 355 677.

150028 45 146 253 615 74 763 99 934 151091 215 68 391 93 453 69 72 559 94 708 66 845 99 937 152017 264 317 623 85 784 975 153081 172 321 404 570 606 784 941 154125 369 530 54 632 52 789 155026 35 186 299 396 462 654 74 156020 24 40 80 166 204 90 459 520 648 887 89 157148 210 677 716 67 79 158025 230 44 65 82 472 548 608 780 954 88 159058 183 439 707 941 57.

160196 768 834 76 921 73 161049 129 331 475 91 518 631 701 94 162012 144 64 201 71 327 89 412 594 617 37 725 40 58 964 163030 33 261 364 596 727 812 972 164009 70 106 281 464 680 803 47 96 165030 259 60 413 78 514 807 166241 49 376 418 51 715 817 68 86 934 49 167019 295 403 758 852 942 168163 282 307 610 92 94 770 918 169002 41 123 89 515 608 31 789 950 55 84 94.

III-cie ciągnienie

22 62 408 908 39 1360 998 2180 502 76 836 76 3123 74 282 83 607 789 824 4192 346 48 471 564 629 5125 42 264 878 6056 181 307 493 639 708 59 80 7350 721 8835 78 936 44 9052 215 721

10045 161 900 11 11350 433 61 536 695 853 12330 473 659 13442 617 14143 95 320 454 511 53 842 56 15120 48 228 326 455 550 16161 69 733 17378 649 864 18199 533 19002 162 614 855

20210 618 21560 821 22289 345 23048 387 519 746 849 925 24031 295 736 831 89 25013 26497 684 776 997 27060 124 583 626 56 731 89 28050 107 339 82 425 657 911 26 29208 889

30015 320 31 706 13 78 32093 317 753 890 33037 237 59 592 841 34332 35048 99 523 706 36027 116 257 62 639 37129 939 38073 104 393 819 990 39567 616

40140 825 78 41372 447 551 80 42097 43271 330 540 753 808 33 35 38 44127 74 98 45291 318 422 72 852 46312 504 744 824 47347 61 461 601 48160 310 614 77 49009 272 376 593 848

50064 110 99 308 750 990 51045 132 395 434 734 895 52022 151 60 414 73 79 720 969 98 53054 133 95 301 820 54141 575 55146 72 372 483 532 716 896 56452 924 57253 582 857 82 954 58014 351 401 731 59019 204 855

60093 379 61300 400 960 80 94 62305 475 81 651 63073 225 475 64791 886 65181 314 17 66234 364 446 967 67278 500 68178 69119 579 689 828

70194 446 607 36 85 773 853 71119 36 406 759 72117 55 877 80 73245 507 819 74314 492 897 75024 606

76539 602 77 791 78337 79430 529 830 950.

80076 219 81051 406 82227 99 315 469 855 83 707 83084 866 84023 24 51 154 414 853 984 85075 314 683 86418 916 87334 850 923 88019 311 16 57 719 848 936 51 94 89407 92 762.

90510 839 91130 652 872 92169 424 88 525 78 83 991 93027 73 534 708 890 94031 146 311 436 567 731 962 95545 969 96051 251 358 720 879 977 97753 78 98269 332 614 99086 140 248 335 65 511 666 936.

100177 515 638 796 101082 332 692 755 926 92 102518 605 59 970 103099 889 931 70 104397 694 105653 93 955 106591 680 756 64 968 107258 756 108014 439 557 936 109040 202 523 807 16.

110072 455 592 761 111143 791 112394 564 607 721 854 113591 616 17 870 114060 85 216 43 670 722 895 908 53 115893 116195 386 724 86 117355 449 568 118138 310 868 986 119530 64 804 994 120103 280 82 420 977 121090 150 51 606 939 122345 123317 566 85 689 90 769 124019 501 881 924 125014 75 757 63 972 87 126074 652 811 973 127200 465 128614 68 129098 147 237 78 89 452 511 801.

130114 637 754 131149 53 397 132087 97 177 819 133052 479 732 134195 385 572 648 722 81 966 91 135033 273 979 136000 227 453 699 778 138512 139399.

140154 473 685 724 810 141016 250 690 142470 81 673 790 810 143361 438 828 144013 134 536 620 731 145272 624 712 146326 768 930 147585 148073 899 926 149198 402 671 837 951 62.

150245 341 500 780 151144 60 367 544 152037 575 153101 200 154122 284 551 87 656 76 795 155685 87 96 784 840 156601 93 157071 84 108 500 158671 955 159354 560 844.

160284 524 78 996 161471 613 771 99 858 905 162067 370 532 851 962 163486 739 848 976 164057 77 167 525 619 69 165238 326 400 964 93 166642 930 167220 38 349 846 168174 301 469 875 911 169032 641 90 798 888 949 53.

IV-te ciągnienie

7 396 623 794 1008 115 215 390 2366 414 577 648 88 994 3096 210 4016 268 415 42 66 714 894 5233 420 532 6362 801 961 7244 623 836 992 8094 750 9686 974.

10155 78 259 74 480 569 743 854 11024 173 462 811 927 12529 685 13104 290 639 720 860 14058 134 214 42 748 832 911 15132 219 384 623 865 931 16409 14 566 715 16 17158 259 509 658 18506 76 640 933 19010 55 531 56 667 707 966 96.

20319 667 749 21037 693 84 657 709 16 40 803 56 978 91 22640 79 809 962 23077 99 484 627 24068 954 25015 48 246 698 740 84 26161 429 636 99 805 940 60 27196 201 359 523 55 28169 289 953 29003 107 391 680 795 872.

30406 736 76 31347 562 32003 27 56 112 233 64 622 857 61 969 33329 97 587 747 53 953 34163 213 38 301 621 772 815 35179 522 768 36022 138 420 685 37226 46 304.

38128 327 619 39040 43 188 601 949

40311 422 54 614 21 36 707 984 41058 297 561 749 816 42067 269 432 856 928 43136 212 52 318 443 592 621 26 845 94 44071 150 226 410 765 879 45295 483 927 46052 197 371 413 510 52 47269 347 638 48154 99 444 700 82 806 49129 232 53 54 625 985

50392 792 832 51056 160 217 59 68 509 20 30 616 820 52566 654 759 53048 93 147 620 39 874 966 54048 136 294 326 53 462 857 975 55071 112 331 85 576 686 707 25 932 56105 47 457 536 77 797 897 57100 379 611 821 948 61 58774 946 59184 350 643 823

60138 214 331 402 38 67265 89 520 670 96 947 62033 34 100 23 71 224 65 411 784 911 33 46 63089 281 92 486 571 990 64054 329 707 891 981 85 65403 876 66102 7 76 405 37 604 84 874 83 67772 68050 91 347 645 941 69005 90 113 374 567 660

70101 15 59 475 79 558 70 945 71006 192 320 453 679 902 3 31 72091 183 208 627 62 744 73086 501 27 619 34 834 81 93 930 74106 72 423 625 70 81 891 75873 935

76009 278 380 77004 63 107 271 315 506 605 899 78491 829 950

80154 81322 418 530 654 69 754 79068 241 875 958 55 64 73 843 927 82298 656 773 801 83738 84108 45 57 264 479 517 85213 36 449 636 86129 70 72 359 69 426 501 755 88 981 87475 503 711 88009 510 52 59 87 89264 446 62 605 57 923

90406 625 800 20 91496 577 668 709 815 30 85 92176 200 72 475 93396 630 714 15 78 821 73 970 94023 56 408 898 907 43 95215 449 72 626 814 915 96086 342 511 882 97000 148 69 473 509 781 861 98024 514 790 99077 157 418 859 961

100154 304 794 849 101000 408 502 667 91 830 954 102096 411 46 695 842 103348 520 927 104061 382 404 9 43 724 51

105343 444 668 755 106169 107001 332 108019 167 81 642 109544 683 707.

110069 107 463 542 726 111099 406 628 112210 33 57 419 634 771 113689 750 889 920.

114124 504 817 115111 378 992 116073 455 95 575 99 664 853 117065 83 95 306 10 18 431 685 118075 160 95 373 481 526 630 97 890 119532 662 83 760

120113 515 702 841 74 997 121313 122239 62 33 5512 663 940 123234 567 817 39 55 124134 213 29 48 320 474 97 598 756 832 125106 270 315 688 880 976 126045 380 616 864 127341 490 736 50 128225 576 129081 149 349 727 953

130017 36 276 370 93 479 688 131446 132116 461 979 133066 103 317 660 63 883 134025 92 472 726 135571 136259 397 587 693 904 137061 295 360 581 138066 111 243 823 139123 234 303 548 69 849

140368 698 141805 142127 34 573 982 143111 326 426 506 649 144066 465 820 911 145083 252 303 403 857 146748 875 936 147124 255 407 20 29 502 95 636 45 771 92 148259 478 721 854 149383 97 718

150186 279 427 608 61 700 859 931 151007 97 177 396 446 504 620

152323 555 153144 553 154040 336 475 693 839 155225 508 645 816 156089 245 353 781 827 157033 115 537 771 901 158114 94 227 315 522 605 797 859 159271 602.

160044 86 806 161027 250 717 162099 497 690 761 65 91 163229 63 543 80 734 63 932 75 164051 196 99 438 676 737 815 20 32 165018 75 156 287 682 166140 254 323 167030 154 218 35 304 529 168143 61 72 514 621 26 769 914 58 89 169220 661 86 734 59 839 984.



Przerwa obiadowa.
(„New Yorker“)

Wileńszczyzna pod znakiem wyborów

Przeglądajmy spisy wyborców!

W dniu 13 maja w lokalach okręgowych komisyj wyborczych zostały wyłożone na przeciąg jednego tygodnia do publicznego wglądu spisy wyborców we wszystkich miastach prócz Wilna.

Każdy świadomy swych praw i obowiązków wyborca, traktujący z odpowiednią powagą swój udział w akcie głosowania **winien osobiście skontrolować**: czy on sam i jego rodzina, jego domownicy, jego znajomy — narazie nieobecny w gminie — zostali zgodnie z przepisami umieszczeni na liście wyborców.

Spisy muszą być dostępne do publicznego wglądu przez pełny tydzień t. j. od 13-go do 19go b. m., conajmniej przez 5 godzin dziennie, a w tem przynajmniej przez 2 godziny po godzinie 16ej. Świat urzedniczy i świat pracy może więc bez szkody dla swych interesów zawodowych dokonać kontroli spisów w godzinach przedpołudniowych lub wieczornych. Urzędujący w lokalu członek okręgowej komisji wyborczej winien jest udzielić wszelkich potrzebnych informacyj i ułatwień. Wyjaśnień tych udzieli również najchętniej Komitet Bloku Gospodarczego lub Rada Grodzka BBWR.

Kontrola spisów przez ogół wyborców jest tem potrzebniejsza, **że zawierać one będą prawdopodobnie cały szereg usterek.** Pominięte w nich zostaną osoby uprawnione do głosowania, wpisani natomiast ci, co tego prawa nie mają. Do tych przypuszczeń uprawnia dotychczasowa mała sprawność organów zarządów miejskich, ponadto fakty, że obowiązujące u nas przepisy o ewidencji i kontroli ruchu ludności z r. 1928 i 1931 są dość skomplikowane, a sam ruch ludności choćby w związku z przeżywanym kryzysem gospodarczym jest względnie duży.

Nowa ordynacja wyborcza do samorządu miejskiego jest prosta i nie dopuszcza wątpliwości czy różnorodnych interpretacyj. Wybory do rad miejskich są powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i stosunkowe. **Czynne prawa wyborcze** przysługuje każdej jednostce bez różnicy płci, która: 1) posiada obywatelstwo polskie, 2) ukończyła do dnia zarządzenia wyborów 24 lata, 3) mieszka w danej gminie przynajmniej od roku, licząc wstecz od dnia zarządzenia wyborów. To ostatnie ograniczenie nie dotyczy jednakże właścicieli nieruchomości, położonych na obszarze, ani funkcjonarjuszów państwowych i samorządowych, duchowieństwa i zawodowych wojskowych służby czynnej, jak również członków rodzin osób wyżej wymienionych. Odnośnie do tych grup wyborców odpada warunek jednorocznego zamieszkania w gminie i wystarcza fakt zamieszkania na obszarze danego związku samorządowego przed dniem zarządzenia wyborów. Tracą czynne prawo wyborcze do rad miejskich ci wszyscy, którzy utracili w myśl obowiązujących przepisów prawo wybierania do sejmu. Czynne prawo wyborcze ulega zawieszeniu na czas postępowania karnego w stosunku do osób podejrzanych lub oskarżonych o zbrodnie, za które w myśl art. 47 par. 1 Kodeksu Karnego sąd orzeka utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych.

Procedura wnoszenia reklamacyj z powodu dostrzeżonej w spisach usterki pominięcie uprawnionego lub wpisanie nieuprawnionego do głosowania jest również proste. Każdy wyborca jest uprawniony do wniesienia reklamacji. Poprzeć ją winien odpowiedniemi dowodami, a zgłosić ją może na piśmie lub do protokółu na ręce urzędującego w lokalu okręgowej Komisji wyborczej członka komisji. Przesyłanie reklamacyj pocztą jest wyłączone.

Rzemieślnicy wobec wyborów.

W związku z nadchodzącemi wyborami do Rad Miejskich w miastach powiatowych województwa wileńskiego daje się zauważyć duże zainteresowanie się wyborami w sferach rzemieślniczych.

Dyrektor Izby Rzemieślniczej w Wilnie mgr. K. Młynarczyk, objeżdżając w swych przedwyborczych pracach do Izby Rzemieślniczej i Rad Miejskich, teren okręgu Izby stwierdził, że we wszystkich miastach powiatowych woj. wil. rzemiosło, doceniając znaczenie wyborów do Rad Miejskich, przystępuje w poszczególnych powiatach do obywatelskich Wyborczych Komitetów Gospodarczych, które zapewniając rzemiosłu odpowiednią ilość reprezentantów, dają gwarancję, że interesy rzemiosła będą w przyszłych samorządach miejskich należycie zrozumiane.

Ciekawym jest również fakt, iż w niektórych powiatach, prawie 50 proc. kandydatów na radnych do Rad Miejskich stanowią przedstawiciele rzemiosła. Dowodzi to, że inne organizacje społeczne, rozumiejąc znaczenie gospodarcze rzemiosła w życiu miast, udzielają rzemiosłu jak najszerszego poparcia.

Z zebrań przedwyborczych w N.-Wilejce.

Nowa Wilejka należy do ruchliwszych miast prowincjonalnych Wileńszczyzny w działalności przedwyborczej. Jedna z pierwszych zorganizowała u siebie Obyw. Kom. Wyborczy, urządza dość często zebrania informacyjne. Przebieg jednego z bardziej charakterystycznych podajemy.

W dniu 10 b. m. odbyło się zebranie przedwyborcze w dużej Sali Mozera z udziałem p. posła Wędziagolskiego. Frekwencja publiczności dobra, sala wypełniona, przebieg zebrania spokojny i rzeczowy. Przewodniczył zebraniu p. Eugenjusz Królikowski. Po referacie posła Wędziagolskiego (zagadnienia związane z nową ustawą samorządową) było kilka krótkich dyskusyjnych zapytań. Z pośród zebranych. Przedstawiciel sfer katolickich miasta złożył w imieniu ks. Proboszcza oświadczenie lojalnej współpracy tych sfer z akcją BBWR. oraz gotowość pójścia z listą Obyw. Kom. Wyborczego do wyborów miejskich bez wystawiania własnej. Zamknął zebranie krótkim przemówieniem p. Królikowski.

—o—

Mielegiany.

CHRZEST PLUTONU KRAKUSÓW.

Od paru lat istnieje w Mielegianach konny pluton Krakusów — rezerwistów i ochotników przedpoborowych. Dowódcą plutonu jest p. Malinowski, wójt gminy mielegiańskiej.

13 maja po nabożeństwie odbył się na rynku w Mielegianach chrzest plutonu przez ks. proboszcza Bumbaragisa.

Na uroczystość chrztu przybył ze Święcian p. starosta Mydlarz. Po chrzcie ojciec chrzestny Krakusów p. Brzeziński przemówił do chrzeźniaków, podkreślając znaczenie ich pracy dla dobra kraju, a na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i p. Marszałka Piłsudskiego.

Następnie przemawiał p. starosta Mydlarz i p. por. Kosiński z 23 p. ułanów.

Teraz defilada plutonu, a potem odjazd do maj. Polesia p. Brzezińskiego. W salonach ojca chrzestnego spożyli Krakusi z gośćmi obiad, przygotowany przez Komitet Obchodu W miłej i serdecznej atmosferze spędzili wszyscy uroczystość chrztu.

W. Margas.

Jody.

OBCHÓD KONSTYTUCJI 3 MAJA.

Po nabożeństwach w świątyniach (katolickiej, prawosławnej i synagodze) oddziały organizacyj ze sztandarami oraz tłumy ludności zgromadziły się na rynku.

Kier. szkoły p. Kochański wygłosił okolicznościowe przemówienie, zakończone entuzjastycznemi okrzykami na cześć Polski, Pana Prezydenta, Pana Marszałka, Wojska Polskiego i Zw. Strz.

Wspaniale wypadła defilada, w której wzięły udział: Oddziały Zw. Strz. z całej gminy, Oddział żeński i konnych Strzelca, Rezerwiści, Straż Ogniowa, Samarytanki, S. M. P. i organizacje żydowskie.

Ponadto rodzice mieli możność podziwiać zgrane ruchy swych dzieci, gdy te pod takt piosenek gimnastykowały się na rynku. **B. P.**

Uwadze palaczy.



19-letnia modelka z magazynu mód w Londynie panna Silvia Brooks dokonała „wynalazku" który ma widoki szybkiego rozpowszechnienia się. Jest to dwuustnikowa fajeczka, którą dwie osoby mogą wspólnie palić jednego papierosa.

Na zdjęciu — panna Brooks i jej towarzysz demonstrują wynalazek.

PETER KRAYER. 7

TRZY PERŁY

Przekład autoryzowany Eugenjusza Bałuckiego.

—Ależ, pani Elmo!... Jak pani doszła do tego?

Van Diemen poprawił się na fotelu. Na te wypadki miał specjalnie ułożoną mowę, którą uważał za niezodowną. Z praktyki wiedział, że po większej części nie zawodziła w skutkach.

— Proszę mi wierzyć, kochana pani Elmo, że my nie wypłacimy znacznej sumy, jak naprzykład w danym wypadku, póki nie zbierzemy zupełnie dokładnych wiadomości. Biedny Hendrik ubezpieczył się mniej więcej przed rokiem, to jest wkrótce po ślubie.

Elma drgnęła, van Diemen zmieszał się i urwał. Po małej pauzie podjął:

— Przy krótkich terminach jesteśmy szczególnie ostrożni, zanim wypowiemy ostateczną decyzję. Niech się pani nie gniewa na mnie, pani Elmo, ale sprawa ubezpieczenia jest niemniej ważną od innych. Gdyby na niej pozostał najlżejszy ślad wątpliwości, to przed wypłatą wyznaczylibyśmy pewien okres czasu dla uzyskania stuprocentowej pewności — powiedzmy rok. Ale w tym wypadku?... Przecież pani już otrzymała świadectwo zgonu. Bardzo proszę, pani Elmo, niech mi pani nie utrudnia ciężkiego obowiązku i wypełni niezbędne formalności, albo wskaże, do jakiego banku mamy przekazać pieniądze. Jeśli pani osobiste przekonanie jest inne, jeśliby się okazało później, że pani miała słuszność — co niestety jest zupełnie wykluczone — zawsze będziemy mieli dość czasu, by o tem jeszcze porozmawiać. W każdym razie nie przyjmuję oświadczenia pani do oficjalnej wiadomości i niemniej oficjalnie zawiadamiam panią, że nic nie stoi na przeszkodzie w pobraniu premji ubezpieczeniowej z kasy towarzystwa.

Elma drgnęła, van Diemen zmieszał się i urwał. Po małej pauzie podjął:

— Przy krótkich terminach jesteśmy szczególnie ostrożni, zanim wypowiemy ostateczną decyzję. Niech się pani nie gniewa na mnie, pani Elmo, ale sprawa ubezpieczenia jest niemniej ważną od innych. Gdyby na niej pozostał najlżejszy ślad wątpliwości, to przed wypłatą wyznaczylibyśmy pewien okres czasu dla uzyskania stuprocentowej pewności — powiedzmy rok. Ale w tym wypadku?... Przecież pani już otrzymała świadectwo zgonu. Bardzo proszę, pani Elmo, niech mi pani nie utrudnia ciężkiego obowiązku i wypełni niezbędne formalności, albo wskaże, do jakiego banku mamy przekazać pieniądze. Jeśli pani osobiste przekonanie jest inne, jeśliby się okazało później, że pani miała słuszność — co niestety jest zupełnie wykluczone — zawsze będziemy mieli dość czasu, by o tem jeszcze porozmawiać. W każdym razie nie przyjmuję oświadczenia pani do oficjalnej wiadomości i niemniej oficjalnie zawiadamiam panią, że nic nie stoi na przeszkodzie w pobraniu premji ubezpieczeniowej z kasy towarzystwa.

Podniósł się, obszedł dokoła stół, chwiejąc się na nogach wskutek nadmiernej tuszy i starości, wziął mocne, kształtne ręce Elmy w swoje grube dłonie i powiedział:

— Proszę mi wierzyć, że staram się zrozumieć panią. Ale to na nic się nie przyda. Zboczenie z drogi jest kwestją czasu i na przeznaczenie, na cel życia nie ma wpływu.

Uniosła głowę, bez uśmiechu spojrzała mu w oczy i odrzekła z niezmiennym spokojem:

— Dobrze. Wezmę pieniądze i odrazu je zużytkuję. Nie wierzę w śmierć Hendrika. Zabrałam panu dużo czasu, ponieważ zastanawiałam się, w jakiej formie podać panu przyczynę, a raczej źródło mojego przekonania. Otóż w kinie — tak, panie radco, przed kilkoma dniami byłam w kinie — widziałam obraz, przedstawiający uratowanie rozbitków. W małem mieście portowem na Borneo w tłumie, przypatrującym się z wybrzeża nadejściu okrętu, rozpoznałam Hendrika. Może to nie on, może pomyliłam się. Wiem, że Hendrik nie zginął na „Malabarze" tak zwyczajnie, tak prosto, jak mnie zawiadomili urzędowo. Było inaczej, czuję to. Niech pan to nazywa jak chce, mamarzeniem, telepatją — przy pierwszej okazji wyjadę na Morze Południowe, żeby się samej przekonać, co jest prawdą.

William van Diemen nie zatrzymywał jej, jak automat podał jej rękę i gdy już była przy drzwiach, nagle zauważył:

— Pani nie może jechać sama. Pani zupełnie nie zna Batawji, tam jest całkiem inne życie, niż u nas.

Elma odwróciła się:

— Wiem i mimo wszystko pojadę. Zobaczę, jak tam ludzie żyją... i jak umierają. Bardzo panu dziękuję, panie radco. Dowidzenia.

Drzwi zamknęły się za nią, podwójne, solidne zaopatrzone drzwi.

Naturalnie — myślała Elma — ten gabinet często bywa widownią okropnych scen, płaczu, spazmów,

Wiadomości gospodarcze

Garncarstwo i kamieniarstwo
muszą udoskonalić swe warsztaty.

Wczoraj omówiliśmy bolączki rzemiosła naszych ziem wogóle. Skolei należy teraz wskazać na braki w poszczególnych zawodach. Dane będziemy czerpali z referatu dyrektora Izby Rzemieślniczej p. Młynarczyka, wygłoszonego na II konferencji w sprawie opracowania ogólnego planu podniesienia gospodarczego Wileńszczyzny.

GARNCARSTWO.

Liczy na terenie ziem naszych 45 warsztatów. Widoki na pomyślny rozwój produkcji garncarskiej są jak dotychczas małe.

Garncarze nie mogą produkować wyrobów ceramicznych artystycznych, poszukiwanych przez odbiorcę zamiejscowego, ponieważ nie posiadają taniej szlachetnej glinki, pochodzenia miejscowego. Surowiec, potrzebny dla wyrobów artystycznych, sprowadzany jest obecnie z Krakowa i Opoczna w cenie po 17 groszy za kilogram. Garncarze nieraz znajdują się w sytuacji bez wyjścia: muszą rezygnować z rozszerzania zakładów, ze zdobywania rynku zamiejscowego i ograniczają produkcję i ambicje do wysokości potrzeb konsumenta miejscowego.

Naprzykład w roku 1933 jedna z firm szwedzkich nadesłała zamówienie z 2-u miesięcznym terminem wykonania. Niestety zamówienie nie zostało przyjęte, ponieważ przy obecnem przystosowaniu warsztatów do produkcji mogło ono być wykonane dopiero po upływie roku.

Otóż **istnieje konieczna potrzeba wynalezienia pokładów glinki szlachetnej na terenie naszych ziem. Są dane, że pokłady takie istnieją na Wileńszczyźnie.** Należy tylko przeprowadzić badania geologiczne i udostępnić je dla eksploatacji.

Pozatem w garncarstwie daje się odczuć brak **wykwalifikowanego pracownika.** Koniecznem więc jest utworzenie szkoły conajmniej trzyletniej, kierowanej przez fachowca, któryby dobrze znał wymagania i właściwości rynków zagranicznych. Należy podkreślić, że zamówienia zagraniczne niejednokrotnie napływały lecz, niestety, nie mogły być przyjęte. Odpowiednio zaś zorganizowana produkcja może zapewnić stały zbyt towarów w lepszym gatunku zagranicę w bardzo poważnych ilościach.

Koszt podniesienia normalnego typu zakładu garncarskiego, prosperującego obecnie na naszych ziemiach, do poziomu produkcji na rynki zagraniczne wyniesie około 5000 złotych. Wileńszczyzna zaś może wchłonąć całkowicie wyroby 50 podobnych zakładów. Widać z tego jasno że wkład inwestycyjny w istniejące zakłady garncarskie opłaci się całkowicie nawet w wypadku zmiany konjunktury na rynkach zagranicznych.

KAMIENIARSTWO

Ma swe centrum w Wilnie. Na 28 warsztatów w województwie — 22 znajdują się w Wilnie.

Kamieniarze trwają uporczywie przy prymitywnej obróbce materjału. Przyczyną tego jest brak kapitałów. Zaledwie jeden warsztat w Wilnie pracuje mechanicznie i posiada szlifiarkę. W innych warsztatach kamienie miejscowe są łupane odręcznie, co zmniejsza ich wartość. Pozatem wobec braku odpowiednich maszyn do piłowania marmuru czy granitu materjał ten sprowadza się w stanie nawpół obrobionym po cenie, oczywiście wyższej.

Istnieje więc konieczna potrzeba sprowadzenia conajmniej jednej maszyny do piłowania kamieni. Kosztuje ona 25 tysięcy złotych. Zakłady kamieniarskie musiałyby sprowadzić ją na wspólny koszt. (h).

Co robi Fundusz Pracy.

W wyniku podjętej na szeroką skalę akcji inwestycyjnej, mającej na celu zatrudnienie bezrobotnych przy robotach, posiadających duże znaczenie dla rozwoju gospodarczego całego kraju, przystąpiono do konstrukcji nowej linji kolejowych, dróg wodnych, dróg bitych, do melioracji rolnej, regulacji rzek, elektryfikacji i gazyfikacji, do budowy domów mieszkanionych, gmachów publicznych, wodociągów i t. p

W roku budżetowym 1933-34 przeznaczono z Funduszu Pracy ogółem 49.841.000 zł. na roboty inwestycyjne. Mianowicie na koleje 3.631 tys. zł., na drogi wodne —2.325.000 złotych, na drogi bite i ulice — 13.987.000 zł., na melioracje — 4.771.000 zł., na regulację rzek i odwodnienie terenów miejskich — 3.769.000 zł. na wodociągi i kanalizację — 9.135.000 zł. na elektryfikację i gazyfikację — 4.652.000 zł., na budowle publiczne 4.639.000 zł., na przygotowanie terenów budowlanych i budownictwo mieszaniowe 2.782.000 złotych i na drobne roboty lokalne —180.000 złotych.

Zaznaczyć należy, że poza sumami, które wpłynęły na powyższe cele z Funduszu Pracy, w robotach tych zostały zaangażowane poważne sumy z funduszów poszczególnych resortów, jak ministerstwo komunikacji, ministerstwo spraw wojskowych, ministerstwo opieki społecznej, ministerstwo poczt i telegrafów, ministerstwo przemysłu i handlu, ministerstwo spr. wewnętrznych (Iskra).

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 16 maja 1934 roku.

Za 100 kg. parytet Wilno.

Ceny tranzakcyjne: Żyto II standart 12.90—15.10. Mąka pszenna 0000 A luks. 31—32. Mąka żytnia 55% 22—22.50. Mąka żytnia 65% 18.50. Mąka żytnia sitkowa 16.50. Mąka żytnia razowa 16.50.

Ceny orjentacyjne: Pszenica zbierana 17.50—19. Jęczmień na kaszę zbierany 14—15. Otręby żytnie 10—10.50. Otręby pszenne miałkie 10.75—11.25. Gryka zbierana 18—19. Ziemniaki jadalne 4—4.50. Siano 4—4.50.

Len — bez zmian.

W komisarjacie policji.



Przodownik: Wiej chłopie, a wy złapcie go jeszcze raz. Jest to dla was świetne ćwiczenie. („Judge“)

RADJO

WILNO.

CZWARTEK, dnia 17 maja 1934 roku.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzien. por. Muzyka. Chwilka gospod. dom. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Utwory muz. cygańskiej (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Muzyka popularna (płyty) 12.30: Kom. meteor. 12.35: Poranek szkolny. 14.00: Dzien. poł. 14.45: Program dzienny. 14.50: Chwilka strzelecka. 15.00: Hejnał i pieśni. 15.05: Wiad. eksport. i giełda roln. 15.20: Utwory Mozarta (płyty). 15.50: Audycja dla dzieci. 16.20: „Kobieta w obronie przeciwgazowej“ pogad. 16.35: Muzyka lekka. 17.30: „Parlamentaryzm polski“ odczyt. 17.50: „Potrzeby komunikacyjno w Polsce“ odczyt. 18.10: Słuchowisko: „Czwarty do brydża“. 18.50: Program na piątek i rozm. 19.00: „Skrzynka pocztowa Nr. 297“. 19.20: Wil. wiad. kolejowe. 19.25: Odczyt aktualny. 19.40: Wiad. sport. 19.43 Wil. kom. sport. 19.47: Dzien. wiecz. 20.00: „Myśli wybrane“. 20.02: Trąbka i capstrzyk. 21.02: Pogad. radjotechniczna. 21.17: Audycja muzyczna. 22.00: Koncert życzeń (płyty). 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muyzka taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

CHÓR DANA W RADJO.

W piątek o godz. 18.10 wystąpi znów popularny i lubiany chór Dana, który obecnie święci wielkie triumfy nawet poza granicami kraju. Nic więc dziwnego, że koncerty chóru Dana odbywają się zawsze przy wypełnionych salach. Audycja jutrzejsza zgromadzi również przy słuchawkach igłośnikach liczne grono wielbicieli, zwłaszcza że program koncertu zawiera szereg nowości z zawsze interesującego programu.

KONCERT SYMFONICZNY.

Piątkowym koncertem symfonicznym w Filharmonji Warszawskiej, który będzie transmitowany o godz. 20 przez wszystkie rozgłośnie dyryguje Otto Klemperer jeden z najwybitniejszych kapelmistrzów dzisiejszych Niemiec. Program koncertu poza siódmą symfonją Beethowena, zawiera błyskotliwą, pełną żywiołowych momentów muzykę Strawińskiego do baletu „Pietruszka“, oraz wspaniałą Toccatę C-dur Bacha w transkrypcji orkiestrowej Weinera.

WIADOMOŚCI O MUZYCE.

Zwracamy uwagę radjosłuchaczy, że w przerwie niedzielnych poranków symfonicznych transmitowanych z Filharmonji Warszawskiej wygłaszane są przez wybitnych specjalistów pogadanki popularne z dziedziny muzyki, w których omawiane są najrozmaitsze zagadnienia. Tak np. w najbliższą niedzielę prof. Roman Chojnacki rozpocznie cykl pogadanek o charakterze dydaktycznym. W pierwszej zajmie się prelegent tematem „Jak powstaje muzyka“.

ataków histerji, ściany nie mogą przepuszczać nazewnątrz ani jednego dźwięku i drzwi muszą być szczelnie obite skórą. Jak lekko one się zatrzasnęły! A za niemi siedzi pochylony nad kolumnami cyfr van Diemen, porównywa daty i wykreśla ludzi z listy żyjących.

Przeszła przez korytarz, zjechała windą na parter przy okienku kasowem podała zlecenie i spokojnym głosem zażądała przekazania premji ubezpieczeniowej do jej banku.

Było zimno. Niedawno spadł śnieg i przejmujący wiatr wschodni zmiatał go z zamarzniętej ziemi i niósł przed sobą jak wirującą zasłonę. Na pobliskim rogu stał sznur taksówek. Elma skierowała się do nich, ale w ostatniej chwili rozmyśliła się i poszła pieszo, walcząc ze wzbierającą zadymką.

Powzięła niezłomne postanowienie wyjazdu do kolonij i to się odbiło nawet zewnętrznie: w całej postaci i szczególnie na twarzy z minuty na minutę utrwalał się wyraz spokoju i naprężonej energji.

Odzyskała cel, miała przed sobą zadanie, w którem znalazły ujście wszystkie siły i dotąd drzemiąca wola. Chciała działać możliwie prędko, nie tracić czasu, medytując nad drobiazgami. Jeśli tylko Hendrik żył, to musiał się znaleźć teraz w osobliwych i bardzo przykrych warunkach. Każdy dzień był cenny, bo przybliżał spotkanie.

Przedewszystkiem udała się do towarzystwa okrętowego, do którego należał „Malabar“ i zamówiła kabinę. Najbliższy parowiec odchodził do Batawji za dwa dni.

Miała nawet za dużo czasu, by poczynić niezbędne sprawunki. Trzeba było kupić ubrania, przystosowane do tamtejszego klimatu, inne kufry, niż używane w kraju, moskitjery i wogóle kompletny ekwipunek tropikalny, gdyż wcale nie było pewnem, że Hendrik do tej pory siedzi w Bandjermassin.

W ciągu dwudziestu czterech godzin nie miała czasu wytchnąć, te wszystkie czynności trzymały ją w stałem naprężeniu — a później przyszła reakcja, okropne męczenie, zjawiło się dręczące pytanie, czy całe przedsięwzięcie nie jest raczej — samookłamywaniem, podświadomem dążeniem do zapełnienia pustki — i znów owładnęła nią głęboka depresja.

Przemęczona i stępiała weszła po mostku na pokład „Zuidersee“, zupełnie straciła odwagę i nagle zaczęła wątpić w szczerość uczucia do Hendrika.

Gorączkowa atmosfera odjazdu rozproszyła ten nastrój. Na Zuidersee“ było dużo doświadczonych kolonistów i kilka kobiet. Większość powracała z urlopu, spędzonego w ojczyźnie, było też paru nowicjuszy, zdradzających silne zdenerwowanie na długo przed wyruszeniem w drogę; starzy podróżnicy, dla których cała ta jazda nie wróżyła nic oprócz nudów, zaszyli się w sali gier, lub w kącie baru z postanowieniem nie wychodzenia stąd tak długo jak, się tylko da.

Pomiędzy pasażerami biegały dzieci, w przejściach tego pływającego hotelu uwijała się służba okrętowa, ubrana z nienaganną czystością; z głośnem sapaniem pracował parowy kabestan, nieustannie przenosząc bagaż, którego ogromne stosy były złożone na wybrzeżu; kufry i paki znikały we wnętrzu okrętowem, jak w szachcie kopalni.

Zawyła syrena, strzeliły w górę wąskie promienie białej pary, ściągnięto mostek, wybrzeże zaczęło się powoli oddalać; zwolnione liny, jak długie cienkie węże, pobiegły za okrętem, plusnęły do zimnej wody i zniknęły w okienkach parowca.

Wkrótce utonął we mgle płaski brzeg przy Hock van Holland, zaszemrały fale morza Północnego, ocierając się o stalowe boki „Zuidersee“. Trzeba było przychylić się przez poręcz, okalającą pokład, by ujrzeć, z jaką szybkością okręt pruje wodę.

Elma Hooge zainstalowała się bardzo prędko. Jej kabina była położona na wysokości pokładu spacerowego, okno wychodziło na korso pływającego hotelu, umeblowanie składało się z szerokiego łóżka mosiężnego, szafy, umywalni i dywanu. Zabawnie i narazie całkiem bezsensownie wyglądał umieszczony na suficie małego pokoiku olbrzymi wentylator z kołyszącym się w nim dużym propelerem; drugi, mniejszy stał pod mosiężną siatką na stole i zdawało się, z zawiścią spoglądał na starszego brata.

Centralne ogrzewanie utrzymywało w kabinie przyjemną temperaturę; za parę tygodni, bez opalania powietrze tu będzie tak nagrzane, że obydwa wentylatory, pracując bez przerwy, niewiele pomogą.

Aczkolwiek pokoik znajdował się prawie na środku parowca, nie słyszało się pracy maszyn. Jednostajnie obracały się potężne turbiny, ustawione na pełny bieg, od czasu do czasu wtórował im mechanizm sterowy i „Zuidersee“ mknęła z szybkością taksówki roterdamskiej.

Elma zawinęła się w dwa grube szale, włożyła futro i opuściła kabinę. Na oszklonym pokładzie spacerowym nie było nikogo; obeszła dokoła, później wstąpiła na górę po stromych schodach i z otaczającej ją dotąd ciszy trafiła — jak jej się zdawało — w szalejącą burzę. (D. c. n.)

30 lat pracy scenicznej.

Dn. 19 maja r. b. na scenie teatru na Pohulance p. Sabina Hlavati-Zielińska obchodzić będzie 30-lecie swojej pracy scenicznej.

Sabina Hlavati-Zielińska urodziła się dnia 27 października 1885 r. Wstąpiła na scenę w r. 1906 w teatrze w Sosnowcu pod dyrekcją Majdrowicza. Następnie kolejno pracowała w teatrze w Kaliszu, pod dyrekcją Zielińskiego, przez trzy lata w krakowskim teatrze ludowym pod dyr. E. Rygiera i Lublinie, aż do roku 1920. W tymże roku zaangażowana została do teatrzyku literackiego „Czarny Kot“ w Warszawie, następnie do teatrzyku „Wesoła Wydra“ we Lwowie, z którym jeździła po Galicji i Królestwie jako „Teatr polowy 6 armji gen. Iwaszkiewicza“, a później w Łodzi w Teatrze Popularnym i ostatnio dwa lata w teatrze miejskim w Wilnie.

S. Hlawati-Zielińska w pierwszych latach swej karjery artystycznej występowała jako wodewilistka w operetkach. a późniejszych — jako charakterystyczno-komiczna w teatrach dramatycznych, ciesząc się uznaniem publiczności, dyrekcji i kolegów.

W dniu jubileuszu 30-letniej pracy scenicznej obchodzić będzie teatr na Pohulance tę sympatyczną uroczystość w czem z pewnością Wilno weźmie tłumny udział, składając dnia 19 maja wyrazy uznania zdolnej artystce, której kreacje charakterystyczne utrwaliły się w pamięci wszystkich.

Ze swej strony Redakcja naszego pisma składa zasłużonej Jubilatce życzenia dalszej owocnej pracy. **Hro.**

NOWY MOMUS.

Występy zespołu warszawskiego, zorganizowanego pod tą starą i znaną firmą, znalazły uznanie wśród publiczności Lutni, dzięki zapewne czołowym specom: p. Kamińskiej od rosyjskich pieśni i Igo Syma od... uroku (niektóre zwolenniczki mówiły) że i od piękności, ale inne twierdziły, że wileńscy artyści pp. Węgrzyn i Kersten są o wiele piękniejsi). Obok tamtych vedet, p. T. Bocheński deklamował nastrojowe wiersze, a p. Zygro prowadził bezpretensjonalną konferensjerkę i naśladował orkiestrę.

Brakowało tańców, program też był cokolwiek zbyt jednostajny, rozwlekłe pienia szeroko rosyjskie p. Kamińskiej, wywoływały niezaprzeczony nastrój, jej głos, sięgający jakichś głębokich basów, działa na nerwy, to też oklaski i kwiaty licznie zgromadzonej kolonji rosyjskiej były śpiewaczce nagrodą. P. Sym z wdziękiem odtworzył bardzo banalne piosenki; wszystko trzymane było w tonie sentymentalno-liryczno-melancholijnym i to w pierwszej części programu nadawało trochę nużącą jednostajność, ale poczciwa publiczność wileńska, gdy zobaczy stołecznych gości, bije brawo z całym zapałem. I dobrze. Dla gości zawsze obowiązuje pewna galanterja. **Hro.**

Klub Włóczęgów.

W piątek 18-go b. m. odbędzie się kolejne zebranie Klubu Włóczęgów.

Na porządku dziennym sprawy wewnętrzno-organizacyjne. Początek o godzinie 20-ej, w lokalu przy ul. Przejazd 12. Wstęp dla członków i kandydatów Klubu.

Wilka na Zwierzyńcu

złapali miejscy rakarze.

Wczoraj mieszkańcy Zwierzyńca poruszeni zostali niecodzienną wiadomością, która obiegła całą dzielnicę.

Na ulicy wpobliżu Młyna ukazał się wilk. — Wybiegłszy on z lasu wpadł do jednej z posesyj Złapawszy kurę wilk przeskoczył przez parkan i począł uciekać spowrotem w kierunku lasu, wywołując panikę wśród przechodniów.

Okurat w tym czasie, na tejże ulicy, znalazła się karetka rakarzy miejskich, którzy rozpoczęli obławę na wilka.

Po dłuższych wysiłkach udało się rakarzom narzucić pętlę na zwierzę i związać je powrozami, unieszkodliwiając całkowicie.

W czasie obławy nie obeszło się też bez nieszczęśliwego wypadku. Jeden z rakarzy, niejaki Kazimierz Staszkiewicz został przez wilka dotkliwie pogryziony.

Staszkiewicza przewłoziono do ambulatorjum pogotowia ratunkowego, gdzie nałożono mu opatrunek

Złapany wilk przekazny zostanie do dyspozycji Miejskiego Ogrodu Zoologicznego

Nowy wybryk młodzieży „narodowej“.

Wczoraj około godziny dziesiątej wieczór gdy urzędnik komitetu przeciwhitlerowskiego Orlin zam. przy ulicy Kasztanowej udawał się do lokalu Gminy Żydowskiej na posiedzenie komitetu do walki z hitleryzmem, wpobliżu bramy domu Nr. 11 przy ul. Orzeszkowej, gdzie mieści się lokal stronnictwa narodowego, został zaczepiony przez dwóch młodocianych osobników. — Orlin chcąc uniknąć awantury wbiegł do klatki schodowej Gminy i zamknął za sobą drzwi.

W tej samej chwili rozległ się brzęk tłuczonych szyb. Jak się okazało młodzi „narodowcy“ niezadowoleni z ucieczki Orlina wyładowali swój „gniew“ na szybach lokalu Żydowskiego Towarzystwa Historyczno-Etnograficznego, wybijając cztery małe szyby.

Krzyk Orlina oraz brzęk tłuczonego szkła zwabił na ulicę d-ra Wygodzkiego i innych obecnych w lokalu gminy, którzy wszczęli pościg za sprawcami.

Jeden ze sprawców, który uciekał ulicą Orzeszkowej w kierunku Wileńskiej ukrył się. — Drugiego natomiast zatrzymał przy zbiegu ulicy Mickiewicza i Orzeszkowej posterunkowy policji. Zatrzymanego osadzono w areszcie. (c)

Z B. B. W. R.

Zebranie Sekcji Gospodarczej przy Radzie Wojewódzkiej BBWR. odbędzie się dziś w sali klubu Myśliwskiego przy ul. Mickiewicza 11—I p. z referatem dyskusyjnym p. dyr. Ludwika Maculewicza p. t. „Znaczenie opłacalności produkcji rolniczej dla podniesienia gospodarczego Ziemi Wileńskiej“. Po referacie dyskusja. Początek o godz. 18-ej.

Uczestnicy kursów samorządowych pod kierownictwem posła dr. Brokowskiego, proszeni są o przybycie jutro w dniu 18 b. m. o godz. 19-ej do lokalu Sekretarjatu grodzkiego BBWR. przy ul. św. Anny 2—2.

„Księżniczka uroku“.



Takim tytułem obdarzono w Hollywood istotnie chyba na to zasługującą p. Drue Leyton, oczywiście — gwiazdę.

Sędziowie mogą należeć do Związku Strzeleckego.

Minister sprawiedliwości p. Czesław Michałowski skierował do sędziów i prokuratorów wszystkich sądów okólnik, w którym przypomina treść swego okólnika z dnia 21-go listopada 1932 roku, zakazującego sędziom i prokuratorom należenie do wszelkich bez wyjątku stronnictw politycznych i wyjaśnia, że zakaz ten nie dotyczy apolitycznych organizacyj P. W. i W. F., jak np. Związek Strzelecki, do którego sędziowie i prokuratorzy mogą należeć ze względu na jego wysoce obywatelską działalność w dziedzinie przygotowania społeczeństwa do obrony kraju. (Iskra).

Wyjaśnienie.

Przed paru tygodniami zamieściliśmy sprawozdanie z procesu sądowego dr. A. Żodziskiego, oskarżonego o to, że rzekomo nieprawnie udzielał porad lekarskich podczas pobytu swego w Lebiedziewie pow. mołodeczańskiego. Do sprawozdania wkradły się nieścisłości, które niniejszem musimy wyjaśnić.

Dr. Żodziski nie był ukarany przez władzę administracyjną starostwa mołodeczańskiego za znachorstwo, czego nie można zarzucić dr. Żodziskiemu posiadającemu dyplom lekarza, lecz za nieprawne udzielanie porad lekarskich, ponieważ dyplom nie był w owym czasie jeszcze nostryfikowany.

Dr Żodziski, jak się wyjaśniło na rozprawie miał jednak uprawnienia felczera na podstawie specjalnie złożonych egzaminów i porady, których udzielał uprawnień tych nie przekraczały. Dlatego też wyrok zapadł uniewinniający.

Obecnie dr. Żodziski swój zagraniczny dyplom uniwersytecki nostryfikował (w marcu 1932 r.) i ma pełne prawa lekarza.

Errata.

Wczoraj w artykuje pt. „Chrońmy skarby polskiej nauki“ wkradł się błąd drukarski, zmieniający sens zdania. Zamiast „Osobami temi są, jak dotychczas profesorowie“, powinno być „Osobami kompetentnemi są, jak dotychczas, profesorowie...“.

Kradną las.

IV sala Sądu Grodzkiego w Wilnie przepełniona. Na wokandzie trzydzieści spraw o kradzież lasu w nadleśnictwie wileńskiem.

— O co pana oskarżyli?

— A sosnę, zrąbaną świeżo, znaleźli w gospodarstwie.

— Może sosna nie była wasza, przecież za zrąbanie swego drzewa nie grozi żadna kara.

— A kto ich wie, znaleźli a teraz ciągają.

— Może zrąbaliście w lesie państwowym?

— A, Boże broń...

Podobne odpowiedzi dają oskarżeni w trzydziestu sprawach również i sędziemu. Żaden nie chce przyznać się do winy, cho dowody są niezbite.

— Czem wytłumaczyć tak znaczną ilość kradzieży? — pytam oskarżyciela prywatnego.

— Dzisiejsze trzydzieści spraw to tylko drobny ułamek całości. W ostatnich tygodniach co trzeci dzień mam po 20—30 spraw w sądzie. Chłopi kradną las wpobliżu Wilna, bo można go tu prędzej sprzedać. Jest to przyzwyczajenie powojenne. W czasie okupacji a potem nawały bolszewickiej, kiedy Wilno siedziało bez węgla, chłopi cięli bezpańskie lasy i dowozili drzewo do Wilna. Dużo na tem zarabiali. Dziś, kiedy gajowi pilnują własności państwowej, chłopi nie mogą zapomnieć jeszcze złotych czasów anarchji leśnej, i ścinają las pokryjomu. Gajowi mają moc roboty. Codzień prawie idą sprawy do sądu za ścięcie sosny, za skradzenie dębu i t. p. Ilość spraw powiększa się także w związku z zubożeniem wsi.

Dzisiejsi oskarżeni pochodzą ze wsi wpobliżu Wilna. Najwięcej mamy z nimi kłopotu.

Po rozpatrzeniu spraw sędzia wymierza kary — po 7 dni aresztu, po dwa tygodnie — nie więcej niż miesiąc. Skazani gromadą wychodzą z sali. Razem z nimi gajowi. Rozmawiają przyjaźnie. (w)

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— **Wacław Gąsiorowski (Wiesław Sclavus), „Orlęta“.** Osiem opowieści z epoki napoleońskiej składa się na szereg przykładów żołnierskiej brawury, żołnierskiego poświęcenia, poczucia honoru i spełnienia obowiązku. Przykłady klasyczne i godne zapamiętania. Opowiedziane z ogromna swadą narratorską przez znakomitego autora „Huraganu“ są doskonałą lekturą dla wszystkich a szczególnie dla wojskowych i starszej młodzieży Książka ozdobiona jest doskonałemi rycinami Jana Reszkego (syna znakomitego śpiewaka), poległego na froncie francuskim podczas wojny światowej. Piękny sztandar wojska polskiego z czasów księstwa Warszawskiego jest prawdziwą ozdobą okładki.

Środa p. Eugenji Masiejewskiej

Bardzo wiele już powiedziano o „literaturze kobiecej“, o „kobietach piszących“, wiele zwłaszcze — złośliwości... Z jakim przekąsem mówi się np. „napisane po kobiecemu“...

Jest w tem nieco prawdy, mianowicie owa spora doza pewnej ckliwości, mdławej czułostkowości, której bardzo dużo kobiet piszących nie może wyzbyć się, szczególnie, jeśli o ich utwory na tle ich własnych przeżyć uczuciowych, chodzi.

Ma tego sporo i p. Masiejewska. Wydaje nam się, iż trochę nadto już rozczula się nad swoją bohaterką czy jej niemowlęciem w powieści, którą nam wczoraj czytała. To i trochę „barokowe“ i — powiedzmy szczerze — często cokolwiek banalne ozdoby stylistyczne („uśmiech zakwitł na ustach“... „zatrzepotał“... etc.), mocno przygłuszają momenty bardziej wartościowe, trafnie, wnikliwie zaobserwowane, wiernie zarejestrowane, plastyczne, żywe. P. Masiejewska jeszcze nie wyszła z okresu silenia się na obrazowość, kwiecistość mowy, wyszukane zwroty, określenia, porównania, słowem balast, który zamazuje ekspresję opisywanych wydarzeń. Nadmiar kwiecistości może czasami nawet drażnić.

Opisy bardzo „domowych“, bardzo intymnych przeżyć, mają tę cechę, że wymagają więcej niż inne, także i oszczędności treściwej... I jednej i drugiej oszczędności przydałoby się bardzo autorce „Utopionej lalki“, „Złotych schodów“ oraz „Niespodzianek małżeństwa“, najmniej — „Świata w szkole“. To ostatnie jest najżywsze, najbardziej bezpośrednie, utrzymane w najweselszym tonie. Zdaje się, że ten rodzaj odpowiada talentowi p. Kobylińskiej — Masiejewskiej, niż rzeczy nastrojone na „bardzo serjo“.

Wyjątki z „Niespodzianek małżeństwa“, które są historją perypetyj młodej mamy i jej synka, czytała częściowo sama autorka (autorzy zwykle „kładą“ swoje utwory...), częściowo zaś p. Martyka z teatru miejskiego, zam. p. Sierskiej, która zachorowała. **s. z. kł.**

Z Koła Przyjaciół Zw. Strzeleckiego w Wilnie.

Dnia 9.V.34 r. odbyło się Walne Zebranie Koła. Przewodniczył p. prof. Szmurło, sekretarzował p. mgr. Ambroziak, za stołem prezydjalnym zasiadał — pp. insp. Izydorczy, prok. Sulkiewicz i nacz. Malinowski.

Po zagajeniu i wyborze prezydjum przewodniczący udzielił głosu p. Mazurowi Komendantowi Z. S. pow. Grodzki, który złożył krótkie sprawozdanie z działalności Z. S. na terenie m. Wilna.

Ze sprawozdania tego m. in. wynika, że w roku sprawozdawczym Koło PZS przyczyniło się do całkowitego utrzymania 7 świetlic strzeleckich, dało szereg subsydjów doraźnych na różne cele ZS, jak zawody, zjazdy, umundurowanie, opłatek i t. p.

Następnie złożone zostały sprawozdania z działalności Koła przez wiceprezesa insp. Starościaka, w zastępstwie nieobecnego prezesa dyr. E. Ratyńskiego oraz skarbnika dyr. L. Maculewicza. Ze sprawozdań tych widać, że liczba członków Koła wynosi obecnie ponad 700 i że Zarząd Koła prowadził pracę kulturalno-oświatową w poszczególnych oddziałach ZS przy pomocy około 20 wykwalifikowanych nauczycieli. Przychód ogólny koła wyniósł zł. 5.314,58, z czego na składki członkowskie przypada zł. 4.529, na dochody z imprez zł. 623.40, pozostałość na inne dochody.

Wydatki były następujące: zł. 4.300 subsydja dla ZS i 204.38 koszta administracyjne.

W dalszym ciągu obrad nacz Rytel zreferował projekt nowego statutu, który przez Walne Zebranie został przyjęty, w związku z czem dotychczasowe Koło T-wa PZS przekształciło się na Koło PZS przy zarządzie Podokręgu ZS Wilno.

W myśl przyjętego statutu władze Koła wybrano w następującym składzie:

Zarząd: Prezes Koła — p. dyrektor E. Ratyński (ponownie).

Członkowie: prof. J. Szmurło, mec. Kukiel Krajewski, insp. Starościak, mjr. Chudyba, dyr. Maculewicz, prof. Eiger, nacz. Mathiasz.

Zastępcy: kpt. Grabowski, R. Huszcza, radca A. Trocki.

Komisja Rewizyjna: pp. poseł Dobosz, nacz Starczewski, dyr. Miśkiewicz.

Zastępcy: pp. radca Falewicz, naczelnik Wolański.

Sąd Koleżeński: pp. mec. Strumiłło, prok. Szaniawski, poseł Birkenmayer, płk. Przyjałkowski, prof. Wróblewski.

Uchwalony budżet na r. b. przewiduje po stronie wpływów i rozchodów zł. 5.000.

W planie pracy przewidziano. werbowanie członków z najszerszych warstw społeczeństwa, dostarczanie funduszów dla ZS, prowadzenie w porozumieniu z władzami ZS akcji oświatowej członków ZS, zakup bibljotek dla oddziałów ZS zdobywanie funduszu na budowę domów i strzelnicy ZS w Warszawie i Challenge.

Nad planem pracy wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos pp. dyr. Miśkiewicz, kpt. Piotrowski, insp. Starościak i płk. Dobaczewski, który między innemi w imieniu Zarządu Podokręgu ZS. podziękował ustępującemu Zarządowi za jego owocną i bezinteresowną pracę dla dobra ZS.

OFIARY.

P. Emil Smołkowski nadesłał przez P. K. O zł. 5 (zł. pięć) dla głodujących dzieci Wileńszczyzny.

Raszke, Austerowa i Daligowa zamiast wieńca na grób matki, ś. p. H. Raszke składają do uznania Wielebnego Pastora Loppe na cele dobroczynne 30 zł.

Złodziej czy amator przygód?

Wczoraj wczesnym rankiem do policjanta przechodzącego ulicą Zawalną, podbiegł jakiś nawpółubrany osobnik i wybuchł:

— Panie posterunkowy, w szafie mego mieszkania znalazłem śpiącego złodzieja! Chodź pan ze mną!

Posterunkowy pośpieszył do mieszkania nieznajomego niejakiego Z. L., właściciela sklepu przy ulicy Zawalnej. Wszedłszy do sypialni policjant istotnie znalazł w szafie jakiegoś mężczyznę, który sprawił na nim naogół dodatnie wrażenie.

Złodziej bez oporu dał się zatrzymać i odeskortować do komisarjatu.

Przy sprawdzeniu tożsamości zatrzymanego, stwierdzono, że jest nim syn zamożnej i szanowanej rodziny, którego trudno byłoby posądzić o usiłowanie dokonania kradzieży. Twierdzi on jednak, że chciał okraść mieszkanie, założył się bowiem z kolegą, że dokona kradzieży. Wlazł do mieszkania p. L. przez otwarte okno. Gdy miał już zabrać się do roboty, posłyszał kroki i szybko schował się do szafy. Jak się okazało nadeszła właścicielka mieszkania, która spokojnie rozebrała się i położyła do łóżka. Niefortunny złodziej czekał z upragnieniem chwili gdy sen zmróży jej oczy, lecz kobieta nie zasypiała.

Po dwóch godzinach powrócił z miasta jej mąż, który również długo nie zasypiał. Zmęczony wreszcie czekaniem i brakiem powietrza miłośnik przygód zasnął i zrana został znaleziony przez właściciela mieszkania w szafie.

Opowiadanie jednak młodego człowieka cechuje niewiarogodność. Zachodzi przypuszczenie, że tłem wypadku była jakaś historja romantyczna i że jedyną prawdą w całem jego opowiadaniu jest to, że ukrył się on w szafie przed właścicielem mieszkania.

Narazie zatrzymano go w areszcie. Dalsze dochodzenie w toku. (c).

KRONIKA

Czwartek **17** Maj

Dziś: Paschalisa W.
Jutro: Feliksa Kapuc. M.

Wschód słońca — godz. 3 m. 13
Zachód słońca — godz. 7 m. 17

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. Wilnie z dnia 16/V — 1934 roku.

Ciśnienie 760
Temp. średnia + 14
Temp. najw. + 17
Temp. najn. + 6
Opad 5
Wiatr południowo-zachodni
Tend. bar. wzrost
Uwagi: dość pogodnie.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.** Najpierw pogoda słoneczna potem stopniowy wzrost zachmurzenia aż do opadów począwszy od zachodu kraju. Temperatura bez większych zmian. Początkowo słabe wiatry południowe, potem umiarkowane południowo — zachodnie i zachodnie.

OSOBISTA

— **Konsul angielski zwiedził miasto.** Bawiący w Wilnie konsul angielski zwiedził miasto, za poznając się z jego zabytkami historycznemi i kulturalnemi.

— **Kurator Okr. Szk. K. Szelągowski** wyjechał na wizytację szkół. Zastępować go będzie Jan Czystowski, naczelnik wydziału szkół powszechnych.

MIEJSKA

— **Straganiarze narzekają na wygórowane opłaty.** Dowiadujemy się, że handlarze z hali miejskiej nie są zadowoleni z wysokości dotychczasowych opłat za stragany. W sprawie tej mają oni interwenjować w Zarządzie miejskim.

— **Naprawa jezdni i chodników.** Magistrat przystąpił do generalnego naprawiania chodników i jezdni w różnych odcinkach miasta. Roboty takie już są prowadzone względnie w najbliższych dniach zostaną rozpoczęte na ulicach: Lwowskiej, Straszuna, Subocz, Wróblej, zaul. Franciszkańskim, na ul. 3 Maja (od Pocztowej do Mickiewicza) i Teatralnej.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Akad. Zw. Morski** podaje do wiadomości, że dyżury zarządu odbywają się we wtorki i piątki od godz 17 do 18 przy ul. Zygmuntowskiej 16. (Zw. Osadników).

SPRAWY SZKOLNE

— **Zarząd Okręgu Lwowskiego Tow. Naucz. Szk. Średnich i Wyższych (T. N. S. W.)** ogłasza konkurs na jednorazowe stypendjum z Funduszu im. A. Mickiewicza, istniejącego przy T. N. S. W.

O stypendja te mogą ubiegać się wdowy i sieroty po nauczycielach szkół średnich i wyższych którzy byli członkami T. N. S. W. lub b. Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w b. zaborze rosyjskim.

Do podania należy załączyć: a) dowód, że śp. mąż, względnie ojciec starających się o stypendjum należał do TNSW. lub Stow. Naucz. Polskiego. Dowód musi być potwierdzony przez Zarząd obecnego miejscowego Koła TNSW. i b) polecenie Koła miejscowego, stwierdzające nie zamożność petenta.

Podania należy nadsyłać najpóźniej do końca maja r. b. pod adresem: Zarząd TNSW. we Lwowie, ul. Łyczakowska 5, I p.

WOJSKOWA

— **Dziś przed komisją poborową.** Dziś 17 maja do przeglądu przed Komisją Poborową winni stawić się wszyscy mężczyźni, urodzeni w roku 1913 z nazwiskami rozpoczynającemi się na literę J, zamieszkali w obrębie I komisarjatu P. P. i na literę K z terenu 5 i 6 komisarjatów P. P.

Komisja Poborowa urzęduje w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2 od godz. 8 rano.

Z POCZTY

Zmiana przepisów w obrocie paczkami żywnościowemi. Władze pocztowe zmieniły przepisy o obrocie paczkami żywnościowemi. Według nowego rozporządzenia nadawcy paczek żywnościowych z zawartością ulegającą zepsuciu mogą zastrzec aby na wypadek niedoręczalności paczki sprzedane, doręczono innej osobie zamieszkałej w tem samem miejscu lub zwrócono nadawcy. O ile zostanie stwierdzone, że zawartość przesyłki żywnościowej jest już zepsuta, wówczas bez względu na zarządzenie nadawcy poczta ma prawo zniszczyć paczkę. Musi to jednak odbyć się komisyjnie ze spisaniem odpowiedniego protokółu.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Stowarzyszenie Techników Polskich** w Wilnie w lokalu własnym przy brań dyskusyjnych, w których ma być ulicy Wileńskiej 33, organizuje cykl zeporuszona sprawa podniesienia stanu gospodarczego Wileńszczyzny.

W ramach powyższych zebrań dyskusyjnych będzie wygłoszony dn. 18 maja o godz. 19.30 przez p. inż. H. Jensza, wiceprezydenta m. Wilna odczyt na temat: „Program inwestycyjny m. Wilna“.

Wstęp wolny i bezpłatny. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

— **Wileńskie Koło Związku Bibljotekarzy Polskich.** Dnia 17 maja r. b. o godz. 8 wiecz. w gmachu Bibljoteki Uniwersyteckiej odbędzie się 125 zebranie ogólne. Na porządku dziennym: Referat p. Tadeusza Turkowskiego p. t. „Życie umysłowe ziem litewsko-ruskich do 18 wieku w świetle ich piśmiennictwa“. Goście mile widziani.

— **Z T-wa Prawniczego im. Ignacego Danilowicza.** Dnia 18 bieżącego maja o godzinie 8 w. odbędzie się w lokalu Rady Adwokackiej, Mickiewicza 36, odczyt d-ra Grzegorza Wirszubskiego na temat: „Ubezpłodnienie przymusowe jako środek walki z przestępczością“.

Goście mile widziani.

— **Zjazd Kół b. wychowanek Gimn. Zgrom. SS. Najśw. Rodz. z Nazaretu** odbędzie się w dn. 20 i 21 bm. Dnia 20 bm o godz. 8 rano odbędzie się w kaplicy klasztornej msza św. inauguracyjna — poczem o godz. 9 nastąpi otwarcie Zjazdu. Członkowie koła wileńskiego są proszeni o jak najliczniejszy udział w Zjeździe.

— **Zarząd Wil. T-wa Ginekologicznego zawiadamia,** że w dniu 17 maja r. b. o godz. 20 w lokalu Kliniki Położn.-Ginek. U. S. B. odbędzie się 68 Naukowe Posiedzenie Towarzystwa Ginekologicznego.

Zgon aktora filmowego Z. Staniewicza.

Przedwczoraj zmarł w Warszawie w szpitalu Dzieciątka Jezus znany artysta filmowy Zbigniew Staniewicz.

Został on dostarczony do wspomnianego szpitala przed kilku dniami z raną postrzałową w piersi. Mimo usilnych zabiegów lekarzy ranny nego nie udało się utrzymać przy życiu.

Na temat śmierci aktora krążą w stolicy najrozmaitsze wersje. Nagość przeważa zdanie, że Staniewicz nie popełnił samobójstwa jak przed tem uważano. Raczej miał tu miejsce pojedynek lub morderstwo.

Ś. p. Staniewicz był zaręczony z pewną artystką filmową. Karjerę swą rozpoczął przed trzema laty, grając główne role w filmach: „Dzikie Pola“, „Przybłęda“ i „Hanka“.

Kto wygrał?

WARSZAWA, (PAT). — Dziś w 9 dniu ciągnienia 4 klasy polskiej państw. loterji klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

zł. 15.000: 55,842.

zł. 10,000: 26,196, 60,668, 74,736, 91.602 95.830, 108,157, 121,326, 125,611, 136,490.

zł. 5.000: 37,051, 52,248, 77,138, 84,872, 97.703 100.364, 103,364, 157,477.

Giełda warszawska.

WARSZAWA, (PAT). — WALUTY: Berlin 209,35 — 209,87 — 208,83. Londyn 27,04 i pół — 27,18 — 26,91. Nowy York 5,28 i pół — 5,31 i pół — 5,25 i pół. Nowy York kabel 5,29 — 5,32 — 5,26. Paryż 34,94 — 35,03 — 34,85. Szwajcarja 172,12 — 172,55 — 171.69.

Dolar prywatny 5.27.

Rubel 4,62 (5-ki) — 4,64 (10-ki).

Teatr i muzyka

— **TEATR MIEJSKI POHULANKA. — Zamknięcie sezonu zimowego.** Dziś, w czwartek 17 maja ostatnie przedstawienie w Teatrze na Pohulance współczesnej komedji J. Devala p. t. „Towariszcz“. Sztukę tą Teatr Pohulanka zamyka sezon zimowy. Ceny propagandowe.

— **Otwarcie sezonu letniego w Miejskim Teatrze Letnim — w ogrodzie po-Bernardyńskim** W sobotę dnia 19 maja o godz. 8 m. 30 wiecz. odbędzie się uroczyste otwarcie Teatru Letniego. Będzie to zarazem jubileusz 30-letniej pracy scenicznej p. Sabiny Zielińskiej, która wystąpi w komedji Szkwarkina p. t. „Cudze Dziecko“ w głównej roli. Świetna komedja ta pełna humoru i pogody w ujmującej formie przedstawia życie nowej młodzieży sowieckiej.

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“** — Dziś z powodu próby generalnej — przedstawienie zawieszone.

— **„Noc w San Sebastjano“.** Jutro premjera znakomitej operetki Benatzkiego, kompozytora „Pod białym koniem“. W rolach głównych wystąpią: Halmirska, Lasowska, Dembowski, Szczawiński, Tatrzański, Rewkowski i reżyser Domosławski, który z kapelmistrzem Wilińskim i balet mistrzem Ciesielskim przygotowują tę pod każdym względem pełnowartościową operetkę. — Premjera zapowiada się bardzo ciekawie i wzbudziła ogólne zainteresowanie.

— **Teatr Objazdowy** — gra dziś 17 maja w Wilejce, jutro 18 maja w Mołodecznie świetną komedję „Kobieta z eleganckiego świata“.

Precyzja słowa.

Posterunkowy Józef Mikołajczyk brał udział w jednej z rewizyj w miasteczku Jaźnie. Poszukiwano wtedy przemytu. Rola Mikołajczyka ograniczyła się do stania na warcie przed domem rewidowanym.

Sprawa rewizji znalazła się wkrótce w Sądzie. Mikołajczyk wystąpił jako świadek. Zeznawał przed Sądem, że brał udział w rewizji. Oskarżeni gorąco zaprotestowali, oświadczając, że wogóle Mikołajczyka widzą po raz pierwszy. Mikołajczyk jednak twierdził uparcie:

— Proszę Wysokiego Sądu, brałem udział w rewizji.

Prokurator zainteresował się zeznaniami Mikołajczyka i po sprawdzeniu, że Mikołajczyk „udziału w rewizji“ nie brał, oskarżył go o fałszywe zeznanie.

W Sądzie Okręgowym Józef Mikołajczyk znowu twierdził — w tym wypadku z ławy oskarżonych:

— Proszę Wysokiego Sądu, brałem udział w rewizji.

Sąd skazał Mikołajczyka na 2 lata więzienia.

Zrozpaczony policjant apelował. W Sądzie Apelacyjnym dopiero przy pomocy obrońcy swego mec. Jasińskiego, Mikołajczyk zdołał wyjaśnić o co mu chodzi.

— Owszem brałem udział w rewizji, ale stałem przed domem. Do wnętrza nie wchodziłem

— Więc nie brał udziału w rewizji. Trzeba dbać o precyzję słowa.

Mikołajczyk został uniewinniony. Podobno przyrzekł zerwać z ogólnikami. (w)

Akta 203/34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Oszmianie, urzędujący w Oszmianie przy ul. Ad. Mickiewicza pod Nr 11 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 28 czerwca 1934 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Oszmianie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości składającej się z uroczyska leśnego Antonowo A położonej w gminie Kucewickiej, powiecie oszmiańskim, województwie wileńskiem obejmującej powierzchni 154 ha 5.219 m², która stanowi własność Wiery i Marji córek Aleksandra Kowryginówien i Niny c. Aleksandra z Kowryginów Aleksandrowej i znajduje się w dożywotnem korzystaniu Aleksandry Kowryginowej. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Wilnie za Nr. 11003.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł 50.000. Srzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 37.500.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 5.000 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ³/₄ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Oszmiana, dnia 9 maja 1934 r. 74—VI

Komornik M. Paszuk.

Obwieszczenie o licytacji.

Na podstawie art. 84 Rozp. Rady Min z dnia 25.VI.32 r. o post. egzek. władz skarbowych (Dz. Ust. Nr. 62, poz. 580) podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 18.V.34 r. o g. 16 w gmachu Sądu Okręgowego w Wilnie (wejście z ulicy Ofiarnej — Notarjaty) odbędziesię w pierwszym terminie licytacja kasy ogniotrwałej od ceny szacunkowej 800 zł. na pokrycie zaległości podatkowych Notarjusza Korsaka Juljana. W razie niedojścia do skutku licytacji w pierwszym terminie, takowa odbędzie się w terminie drugim (od ceny zaofiarowanej) w dniu 22 b. m. o godz. 16. 463—VI

(—) L. Raginis
Za Naczelnika Urzędu.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis